SOBOTA
8 stycznia 1949 r.

CZYTELNIK

Nr 7 (1397) — Rok V

Dziennik Zachodni

Cena 5 zł

BIBLIOTEKA PUBLICZNA KATOWICE

Groźba dla pokoju południowo-wschodniej Azji

Oświadczenie polskie w sprawie Indonezji

Wymiana not między rządem holenderskim a Rządem Rzeczypospolitej

Agresja holenderska na republikę indonezyjską została uznana przez rząd Polski za groźbę dla pokoju na terenie południowo-wschodniej Azji. Stanowisku temu Rząd Polski dał wyraz z okazji wymiany not zainicjowanej przez rząd holenderski.

WARSZAWA. (PAP). Rząd holenderski zwrócił się do rządu polskiego z notą i załączonym do niej memorandum, w których usiłuje wytłumaczyć swą działalność w Indonezji i w których prosi rząd Rzeczypospolitej Polskiej o zrozumienie i poparcie dla tej polityki.

W odpowiedzi rząd polski wystosował do rządu holenderskiego notę, w której stwierdza, iż nie może udzielić swego poparcia polityce rządu holenderskiego wobec republiki indonezyjskiej. ponieważ polityka ta jest sprzeczna z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych oraz międzynarodowymi zobowiązaniami rządu holenderskiego, a w szczególności z zawartą pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa umową rennvillską z dnia 17 stycznia 1948 r.

Rząd polski dawał wielokrotnie wyrazy swej sympatii dla ruchów narodowo-wyzwoleńczych, zmierzających do uzyskania pełnej niepodległości przez narody jeszcze niesamodzielne, a w związku z tym również dla dążeń narodu indonezyjskiego, w przekonaniu, że powstała z woli tego narodu republika indonezyjska zajmie należne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Zdaniem rządu polskiego zbrojna akcja rządu holenderskiego przeciwko republice indonezyjskiej zagraża nie tylko narodowi indonezyjskiemu, ale stanowi również groźbę dla pokoju na terenie południowo- wschodniej Azji.

W związku z powyższym rząd polski nie może podzielić stanowiska zajętego przez rząd holenderski w memorandum z dnia 20 grudnia 1948 r.



Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbywa się proces przeciwko współpracownikom warszawskiej prasy gadzinowej. Na zdjęciu: ława oskarżonych, zeznaje osk. Sierzputowski, obok niego oskarżeni: Szklarski, Leśniewski, Pudłowski, Trepanowski. Z prawej strony koło eskorty MO siedzą osk. osk. Pągowski i Mann.

Fot. Ag. Il. API

Nankinowi grozi otoczenie

Londyn (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Nankinu, główne siły armii ludowej napierają na północno - zachodnie skrzydło sił zbrojnych Kuomintangu, co zdaje się wskazywać, iż w następstwie ofensywy na południe prawdopodobnym staje się okrążenie Nankinu.

Trzy kolumny wojsk ludowych skoncentrowały się na północnym wybrzeżu rzeki Hwai, grożąc wysuniętym naprzód liniom wojsk Kuomintangu, których bazą jest Peng-Pu.

Dowództwo wojsk Kuomintangu w obawie przed sforsowaniem rzeki Jang-Tse grupuje na jej południowym brzegu coraz większe posiłki.

Nankińskie koła rządowe wspominają również o przygotowaniach w celu obrony Chin środkowych. Siły Kuomintangu potrzebne do tej obrony mają być skoncentrowane do końca lutego.

O wrzeniu na tyłach armii Kuomintangu świadczy wiadomość, że dla pięciu prowincji Chin południowych utworzono nową „kwaterę główną", której celem ma być „zwalczanie komunizmu". Kierownictwo tej akcji objął nowomianowany gubernator Formozy gen. Czen-Czeng.

Robotnicy — dyrektorami fabryk

Poznań (PAP). Od stycznia 1949 roku na stanowisko naczelnego dyrektora fabryki opon i dętek samochodowych oraz rowerowych „Stomil" mianowany został Piotr Jewpak, który przed 18 laty rozpoczął pracę w tej fabryce jako zwykły robotnik. Obecny dyrektor przeszedł kolejno przez wszystkie działy pracy: walcownię, impregnację, konfekcję i inne. Wyróżnił się szczególnie na stanowisku kierownika kontroli produkcji. Funkcję tę sprawował do lipca ub. r.

Nowy transport górników z Francji

Wałbrzych (PAP). Na dworzec w Świebodzicach przybył transport górników reemigrantów z Francji, liczący 235 osób.

Transport ten został w ciągu 6 godzin rozładowany i rozwieziony do przygotowanych mieszkań w Świebodzicach i innych miejscowościach powiatu, odległych od Świebodzic o kilkanaście kilometrów. Górnicy otrzymali wyremontowane mieszkania.

Wśród reemigrantów znajdowało się 19 przymusowo wysiedlonych za udział w bohaterskiej walce strajkowej górników francuskich.

Dalsze umowy zbiorowe podpisane

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie zakończono podpisywanie umów dla tych branż przemysłu mineralnego, które nie zdążyły podpisać w dniu 5 bm. Podpisano również w dniu 7 bm. umowy z pracownikami przemysłu papierniczego i przemysłu fermentacyjnego.

Tajne układy Austria — Bizonia

„Zimny Anschluss" przygotowują Anglosasi

Nowy „zimny Anschluss" pragną zgotować Austrii Anglosasi, narzucając jej niekorzystne układy handlowe z Bizonią. Manewry anglosaskie zdemaskował na posiedzeniu Rady Sojuszniczej gen. Kurasow, delegat radziecki.

Wiedeń. (PAP) Niedawno na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii odbyła się dyskusja na temat układu handlowego, zawartego w dniu 6 sierpnia 1948 r. między Austrią a anglo-amerykańskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech zachodnich. Władze anglosaskie przez długi czas usiłowały układ ten utrzymać w tajemnicy, nie bacząc na to, że stosunki handlowe między Austrią a Niemcami winny podlegać kontroli Rady Sojuszniczej. Na posiedzeniu Rady przedstawiciel radziecki generał Kurasow zdemaskował manewry anglosaskie, twierdząc jednocześnie, iż kryje się za nimi chęć ponownego uzależnienia Austrii od Niemiec, co zagraża jej interesom i ma przygotować nowy „zimny Anschluss".

Jednocześnie „Oesterreichische Zeitung" ujawnia przyczyny, dla których władzom anglosaskim tak bardzo zależało na utrzymaniu układu w tajemnicy. **Układ ten jest zdecydowanie niekorzystny dla Austrii.** Austria ma bowiem eksportować do Bizonii surowce i półfabrykaty, niezbędne dla jej własnego przemysłu, otrzymując w zamian części do maszyn, które sama produkuje. **Ponadto układ przewiduje, że eksport Austrii do Bizonii będzie o 5 milionów dolarów mniejszy od importu.**

Dziennik stwierdza dalej, że między Austrią a Bizonią istnieje szereg innych układów handlowych, utrzymywanych w tajemnicy przed austriacką opinią publiczną. Na mocy jednego z takich układów Austria otrzymuje za prąd elektryczny, przesyłany do Bizonii, zapłatę w szylingach, podczas gdy za węgiel z Zagłębia Ruhry musi płacić w dolarach i funtach szterlingach.

Trzy szubienice w Lipsku

LIPSK (PAP). W procesie przeciwko funkcjonariuszom „Hasagu" (obozu zagłady) ze Skarżyska Kamiennej, sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Rost Seidel, Wagner i Neumerkel skazani zostali na karę śmierci, Krebs i Tietge — na dożywotnie więzienie, Dechat i Faerber na 15 lat więzienia, Koehler i Genthe na 12 lat więzienia.

Zakończył się powojenny „boom"

Pesymistyczna ocena orędzia Trumana

Oznaki kryzysu: fabrykanci zwalniają robotników

NOWY JORK (PAP) W kołach politycznych zwraca się uwagę na okoliczność, że prez. Truman w orędziu swym stwierdził **możliwość wybuchu kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.** Ze słów jego przebijała obawa przed kolejnym cyklicznym kryzysem. Prez. Truman wyraził pogląd, że program jego przyczyni się do „ochrony gospodarki USA przed wstrząsami ekonomicznymi."

Na marginesie orędzia Trumana korespondent PAP przypomina, że prasa amerykańska wyraża ostatnio zaniepokojenie perspektywami roku 1949. Mimo zastosowania sztucznych środków, mających na celu ożywienie gospodarki USA, jak program zbrojeń i plan Marshalla, — w wielu gałęziach ciężkiego przemysłu zanotowano obniżenie się poziomu produkcji.

Konsumpcja wewnętrzna Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się ostatnio. 60 proc. rodzin amerykańskich zarabia mniej, niż 3 tys. dolarów rocznie, podczas. gdy na utrzymanie rodziny 3-osobowej potrzeba obecnie co najmniej 410 dolarów miesięcznie. W r. 1948 konta oszczędnościowe rodzin amerykańskich stopniały do nieznacznych kwot. 50 proc. rodzin amerykańskich posiada obecnie na swych kontach oszczędnościowych mniej, niż 200 dolarów.

„Washington Post" w artykule, ogłoszonym 3 stycznia br. pisze: „Gdy obecnie wkraczamy w 1949 rok, stajemy w obliczu zagadnienia, jak głęboka będzie depresja gospodarcza w nadchodzącym roku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że depresja taka nastąpi".

Opinia Wallace'a

Dzienniki podają, że zanotowano **pierwsze symptomy nadprodukcji w wielu gałęziach przemysłu, jak przemysł tekstylny, skórzany, radiowy itd. W wielu fabrykach zwalnia się już tysiące robotników.** Równocześnie wszyscy eksperci gospodarczy stwierdzają zgodnie, że powojenny „boom" skończył się, co odbije się na innych odcinkach życia gospodarczego. Równolegle z kurczeniem się rynku wewnętrznego, odczuwa się coraz bardziej trudności eksportowe.

Henry Wallace w oświadczeniu. złożonym na konferencji prasowej, zaznaczył, że prezydent Truman w orędziu swym zapowiedział kontynuowanie „zimnej wojny". Świadczy o tym jego żądanie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Wallace podkreślił, że orędzie prez. Trumana dowodzi, iż naród amerykański powinien stworzyć niezależną organizację, która by walczyła o wprowadzenie w życie programu, za jakim Amerykanie wypowiedzieli się podczas ostatnich wyborów.

Jak zareagował Kongres amerykański?

Program, zawarty w orędziu prezydenta Trumana, wywołał ożywione dyskusje w kuluarach Kongresu.

(Dokończenie na str. 2)

Reżyseria anglosaska w Bonn

Podjęcie prac nad konstytucją Niemiec Zachodnich

BERLIN. (PAP). Agencja ADN w doniesieniu z Bonn zwraca uwagę na całkowite ustanie ataków, podejmowanych ostatnio przez władze SPD przeciwko przywódcy Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) — Adenauerowi. Powołując się na informacje z kół wiarygodnych, agencja stwierdza, że konflikt między SPD i CDU został zlikwidowany na żądanie zachodnich władz okupacyjnych.

5 stycznia zebranie seniorów tzw. rady parlamentarnej opublikowało oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że frakcje SPD, CDU i CSU „postanowiły dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania współpracy."

Zgodnie z tym komunikatem, główny komitet rady parlamentarnej przystąpił do drugiego czytania projektu separatystycznej „konstytucji" zachodnio-niemieckiej.

Wniosek frakcji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) o wyrażenie votum nieufności Adenauerowi i niezwłoczne rozpatrzenie sprawy Zagłębia Ruhry został odrzucony.

Deputowany Renner (KPD) oświadczył, że frakcja komunistyczna nie wycofuje swych wniosków i wykorzysta każdą możliwość, aby poddać je pod głosowanie na następnym posiedzeniu. Renner określił postępowanie socjal-demokratów jako „burzę w szklance wody", która ucichła niezwłocznie na pierwsze skinienie anglosaskich władz okupacyjnych.

Ustąpienie Marshalla i Lovetta

Dean Acheson sekretarzem stanu



Waszyngton (PAP). Prezydent Truman oświadczył w piątek, że dotychczasowy sekretarz stanu George Marshall zrezygnował ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu.

Marshall przestanie oficjalnie pełnić obowiązki sekretarza stanu z dniem 21 stycznia br. Zrezygnował również ze swego stanowiska dotychczasowy podsekretarz Robert Lovett. Następcą Lovetta będzie dotychczasowy dyrektor budżetu James E. Webb.

Truman domaga się podwyżki

Waszyngton (PAP). 6 stycznia na posiedzenie kongresu amerykańskiego wniesiono szereg nowych projektów ustaw. Prezydent Truman wyraził prośbę, by kongres jak najszybciej uchwalił projekt ustawy o podwyżce płac dla członków rządu oraz innych wysokich funkcjonariuszy rządowych. Podwyżka ta wynosić ma od 15—25 tysięcy dolarów rocznie.

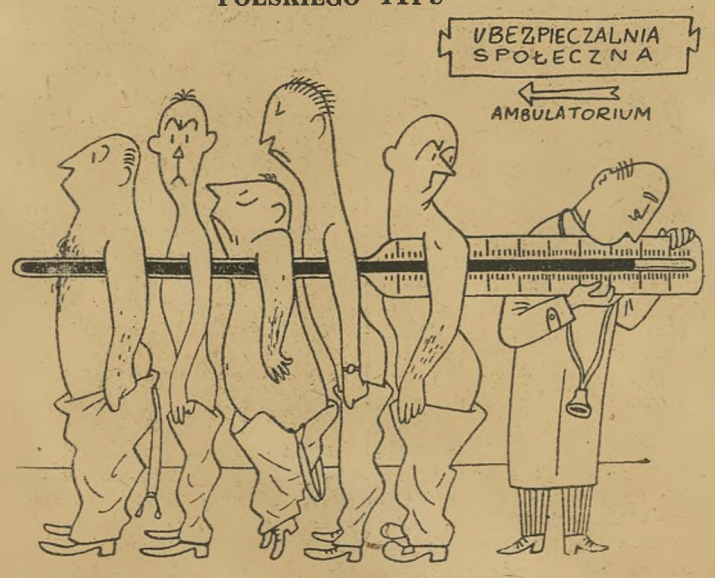
W piśmie prezydenta Trumana w tej sprawie stwierdza się, że obecny poziom płac wyżej wspomnianych osób „powoduje sytuację, w której wydajność pracy rządu jest zagrożona".

Truman nie wspomniał o swojej płacy, lecz projekt ustawy, który popiera, przewiduje podwyższenie płacy prezydenta z 75 do 100 tysięcy dolarów rocznie oraz powiększenie sum na cele reprezentacyjne z 40 do 50 tysięcy dolarów rocznie.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Rzym. (PAP) Miasto Rieti we Włoszech środkowych zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi, które pozbawiło dachu nad głową kilkuset mieszkańców. Z Rzymu do Rieti skierowano kolumny ratownicze i pomoc sanitarną. Liczba ofiar nie jest znana.

PAŃSTW. FABRYKA TERMOMETRÓW WE WROCŁAWIU ROZPOCZNIE PRODUKCJĘ TERMOMETRU LEKARSKIEGO POLSKIEGO TYPU



Nasz projekt termometru dla Ubezpieczalni Społecznej!

Gwidon Miklaszewski

Wzrasta stan zadrzewienia

Lasy w odbudowie wsi

Warszawa (PAP). W związku z zakończeniem roku, Ministerstwo Leśnictwa podsumowało tegoroczne osiągnięcia na odcinku gospodarki leśnej. Plan gospodarczy w wielu dziedzinach został znacznie przekroczony.

M. in. wymienić należy **przekroczenie planu zalesieniowego, dzięki któremu powierzchnia lasów w Polsce uległa znacznemu wzrostowi i wynosi obecnie 6,106.232 ha,** zamiast zaplanowanych 77.280 ha, zalesiono w roku 1948 — 88.500 ha, tj. przekroczono plan zalesieniowy o 11.220 ha. W stosunku do roku gospodarczego 1946/47 zalesiono o 26.203 ha więcej.

Na odcinku eksploatacji lasu plan na rok gospodarczy 1947/48 wykonano w 105 proc. Przekroczenie planu nastąpiło głównie na skutek wyrębu drzewostanu, dotkniętego klęską owadów pasożytniczych i pożarów.

Z uzyskanego surowca drzewnego otrzymano: drewna użytkowego 78,3 proc., zaś opałowego — 21,7 proc. Stanowi to w stosunku do roku ubiegłego wzrost drewna użytkowego o 500 tys. m sześc. Wzrost ten zawdzięczyć należy **stałej poprawie technicznego wykorzystania surowca drzewnego.**

W roku gospodarczym 1947/48 wzrósł poważnie udział mechanicznych środków transportowych. W stosunku do roku ub. transport drewna środkami motorowymi wzrósł o 60 proc., zaś kolejkami o 25 proc.

Również na odcinku produkcji dykty i fornierów Lasy Państwowe posiadają znaczne osiągnięcia. Fabryki dykty w roku gospodarczym 1947/48 wykonały plan produkcyjny w 104 proc., produkując 19.526 m. sześć. dykty

Zakłady Przemysłowe Fornierów przekroczyły plan produkcyjny o 39 proc., dostarczając 1.841.684 m. sześć. fornierów.

W celu przygotowania odpowiedniej ilości fachowców dla administracji Lasów Państwowych, Ministerstwo Leśnictwa prowadziło w dużym zakresie szkolenie zawodowe. W roku 1947/48 czynnych było: 7 liceów leśnych, 2 licea przemysłu drzewnego I stopnia i jedno II, w którym kształciło się 1.188 uczniów, w większości pochodzących ze środowiska chłopskiego i robotniczego.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Leśnictwa w roku 1948 zamyka się ogólną sumą 2.588.172.000 zł.

Największą kwotę inwestowano na odbudowę i budowę zakładów przemysłu drzewnego — 1.014.728 tys. zł.

Drugą pozycję w planie inwestycyjnym co do wielkości, to suma 911,970 tys. zł, przeznaczona na odbudowę zniszczonych lasów. Akcja ta jest prowadzona przez zalesianie nieużytków, lichych gruntów, ugorów leśnych oraz przez zwiększanie ochrony lasów przed pożarami i pasożytniczymi owadami.

Dużą kwotę — 143 miln. zł — przeznaczono również na opiekę nad robotnikiem leśnym i jego rodziną. Kwota ta została głównie zużytkowana na opiekę nad matką i dzieckiem oraz na bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach przemysłowych.

Znaczny był udział Lasów Państwowych w tegorocznej odbudowie wsi. W roku gospodarczym 1947/48. w ramach przydziału Ministerstwa Odbudowy, Lasy Państwowe na odbudowę wsi dostarczyły około 420 tys. m. sześć. surowca drzewnego oraz drugie tyle tarcicy iglastej. Poza tym ostatnio Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego chłopi nabywać mogą po cenach urzędowych drewno budulcowe. Ponadto tartaki i składy „Pagedu" otrzymały polecenie sprzedaży dla ludności wsi, szczególnie mało i średniorolnych chłopów, pewnej ilości tarcicy iglastej, poza obowiązującymi przydziałami.

Oprócz tego Lasy dają pracę biednym rolnikom. W roku gospodarczym 1947/48 zarobki chłopów, zatrudnionych w państwowym gospodarstwie leśnym, wyniosły ok. 10 miliardów zł. W tym czasie liczba zatrudnionych sezonowo chłopów wynosiła 110 tys. oraz stale — 15.500.

Pomoc władz polskich

przy poszukiwaniu grobów brytyjskich lotników

Londyn. (PAP). Półoficjalna agencja Press Association ogłosiła komunikat stwierdzający, że władze polskie udzieliły wydatnej pomocy przy poszukiwaniu grobów lotników brytyjskich, zestrzelonych w czasie wojny przez Niemców nad obszarem Polski.

Komunikat podkreśla, że z poszukiwanych na terenie Polski 426 grobów lotników brytyjskich nie zdołano odnaleźć jedynie 9 mogił. Ciała 417 oficerów i żołnierzy RAF-u zostały przeniesione na brytyjski cmentarz wojskowy w Poznaniu. Rząd polski ofiarował władzom brytyjskim tereny na założenie cmentarzy wojskowych w Poznaniu, Malborgu i Krakowie.

Władze polskie okazały zespołowi RAF, prowadzącemu poszukiwania, jak najdalej idącą pomoc i współpracę.



Co wróży barometr?

W dzielnicach południowych mglisto z lokalnymi rozpogodzeniami. Na pozostałym obszarze kraju pochmurno i mglisto z miejscowymi opadami. Temperatura nocą w pobliżu zera stopni lub nieco poniżej, dniem maksymalna temperatura od zera stopni do plus 4 stopni. Słabe, a na wybrzeżu umiarkowane wiatry w kierunku południowo-zachodnim.

15 tysięcy ton margaryny

na rok bieżący

Warszawa. (PAP) Dzięki systematycznej rozbudowie urządzeń przemysłu tłuszczowego i powiększaniu powierzchni upraw nasion oleistych, fabryki w Bielsku i Gdańsku wyprodukują dla rozprowadzenia na wolnym rynku w bieżącym roku 15 tysięcy ton margaryny. W planach na następne lata przewiduje się uruchomienie dalszych fabryk i doprowadzenie zdolności produkcyjnej przemysłu margarynowego do 50 tysięcy ton rocznie.

Wzrastające zapotrzebowanie na margarynę na rynku krajowym tłumaczy się z jednej strony niską ceną — 375 zł za 1 kg, czyli blisko dwa razy niższą od ceny masła mleczarskiego, z drugiej zaś strony — trudnościami tłuszczowymi, jakie odczuwamy po wojnie w wyniku znacznych strat w pogłowiu bydła, zmniejszenia produkcji mleka, a także i słoniny.

W tych warunkach czynione są wysiłki, aby obok tłuszczów zwierzęcych udostępnić szerokim masom tłuszcze w formie margaryny i oleju jadalnego i poprawić tym samym wyżywienie ludności pracującej. Szczególną rolę odegrać ma pod tym względem margaryna, z uwagi na możliwości wszechstronnego zastosowania w gospodarstwie domowym i wysoką wartość, jako produkt przerobu nasion oleistych w uszlachetnionej postaci.

Przed wojną, przy niskiej stopie życiowej w Polsce, spożycie roczne tłuszczu na głowę ludności wynosiło ok. 9 kg, podczas gdy w krajach zachodnio-europejskich osiągało 20—28 kg. Zapotrzebowanie kraju na tłuszcze mogło być pokrywane wówczas masłem własnej produkcji i słoniną, a w małym tylko stopniu — tłuszczami roślinnymi. Po wojnie, na skutek wybitnego obniżenia się produkcji masła i znacznego spadku hodowli nierogacizny, odczuwamy deficyt tłuszczów zwierzęcych. Odpowiednia polityka gospodarcza rządu przyczynia się do stopniowej poprawy na tym odcinku, jednocześnie jednak wzrasta stopa życiowa mas pracujących, a wraz z nią — zapotrzebowanie na tłuszcze.

Kara więzienia

za sabotaż gospodarczy

Kraków. (PAP) Przed Sąd. Okr. w Krakowie odbyła się w trybie doraźnym, rozprawa przeciwko Bogusławowi Darmaszkowi, prezesowi zarządu spółdzielni gminnej „Samopomoc Chłopska" w Łagiewnikach pod Krakowem.

Darmaszek przywłaszczył sobie pieniądze zainkasowane dla spółdzielni i przedstawiał fikcyjne rozliczenia z kosztów handlowych. W czasie półtorarocznej pracy oskarżonego spółdzielnia poniosła straty na ok. 3 mil. złotych.

Sąd wydał wyrok skazujący Darmaszka na 15 lat więzienia.

Pesymistyczna ocena orędzia Trumana

(Dokończenie ze strony 1)

Niektórzy członkowie partii demokratycznej wyrażają niezadowolenie z orędzia Trumana. Członek Izby Reprezentantów z ramienia demokratów Sabath, który ma objąć przewodnictwo komisji prawnej Izby, oświadczył, że nie może zrozumieć, jak prez. Truman pogodzi swe twierdzenie, że „dąży do pokoju" z propozycją wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Członek Izby Reprezentantów Vinson, który ma objąć przewodnictwo komisji spraw wojskowych, oświadczył, że nie będzie popierał wniosku o wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Członek Izby Reprezentantów z ramienia partii robotniczej, Marcantonio, również wypowiedział się przeciwko powszechnej służbie wojskowej.

Zwyżka na giełdach

PARYŻ (PAP). „Ce Soir" stwierdza, że na Wall Street oceniono orędzie prez. Trumana, jako bardziej umiarkowane od jego przedwyborczych przemówień. Na giełdzie zbożowej w Chicago zanotowano po wygłoszeniu orędzia — tendencję zwyżkową. W podobny sposób zareagowała giełda w Nowym Jorku. Finansiści amerykańscy są zadowoleni z tego, że prez. Truman nie domagał się opodatkowania nadmiernych zysków.

Żukowo Kartuskie — wzorem

Wieś - spółdzielnia

Gdańsk. (PAP) Samopomocowa wieś Żukowo, w pow. kartuskim, licząca 280 gospodarstw, jest najbardziej uspółdzielnioną wsią w woj. gdańskim.

Wszystkie placówki przemysłowe i handlowe, znajdujące się w tej wsi należą do gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Prace rozpoczęto w r. 1946 otwarciem spółdzielni gminnej. Obecnie we wsi jest 15 różnych placówek spółdzielczych. Wśród nich znajdują się: spółdzielcza betoniarnia, tartak, wydzierżawiony od Dyrekcji Lasów Państwowych, młyn oddany gminnej spółdzielni przez Państwowe Zakłady Zbożowe, przerabiający 15 ton ziarna na dobę, pracujący dla rolników i PZZ. Spółdzielnia posiada ponadto nowoczesną piekarnię, kuźnię, gorzelnię, ośrodek maszynowy, wyposażony w 2 traktory i komplet maszyn. Opiekę nad ośrodkiem roztaczają robotnicy z kolejowych warsztatów „Trojan" w Gdańsku. Stolarnia wykonuje w gminie wszelkie prace remontowe. Poza tym w Żukowie jest wielki zakład utylizacyjny, pracujący dla całego województwa.

Spółdzielnia prowadzi 5 sklepów, posiada tabor samochodowy z własną stacją obsługi i materiałów pędnych. We wsi jest filia Banku Ludowego, a do Ośrodka Zdrowia dwa razy tygodniowo przyjeżdża lekarz i pielęgniarka. Członkowie spółdzielni, jak i ZSCh, korzystają w leczeniu z poważnych ulg.

Obecnie wieś czyni przygotowania do uruchomienia na 60 hektarach resztówki ZSCh, rolniczego ośrodka szkoleniowego, a następnie szkoły rolniczej.

Nadmierne podatki przyczyną nędzy

Kłopoty finansowe Belgii

Bruksela. (PAP) „La Dernière Heure" w artykule, omawiającym bilans polityki gospodarczej rządu stwierdza, iż „gabinet Spaaka w wyniku błędnych i szkodliwych zarządzeń znajduje się obecnie w obliczu olbrzymich trudności finansowych".

Deficyt budżetowy — pisze dziennik — **przekracza 2,5 miliarda franków belgijskich.** Stale zwiększające się wydatki państwa mają być pokryte, według przewidywań rządu, zwiększonymi wpływami podatkowymi. Minister skarbu Eyskens — stwierdza ironicznie „La Dernière Heure" — preliminując wzrost dochodów państwa w roku 1949 o 8 miliardy 100 milionów franków belgijskich, przypomina przysłowiowego myśliwego, który sprzedaje skórę niedźwiedzia przed jego upolowaniem.

Rok 1948 — podkreśla dziennik — **minął pod znakiem arbitralnych zarządzeń władz skarbowych, które obciążając mieszkańców Belgii nadmiernymi podatkami, doprowadziły ich do ruiny materialnej i nędzy.** Wątpliwe jest przeto, aby rząd zdołał wycisnąć z ludności więcej niż w roku ubiegłym.

Mróz i śnieg

w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. (PAP) W Stanach Illinois, Dakota, Nebraska, Kansas i Colorado panują silne mrozy z obfitymi opadami śnieżnymi. Ruch pociągów i samochodów jest bardzo utrudniony. Wiele wsi jest całkowicie odciętych przez śniegi. W stanach Illinois, Dakota i Nebraska szkoły zostały zamknięte aż do odwołania.

W związku z opadami śnieżnymi wiele rzek w stanach południowych przybiera, grożąc powodzią.

Zarzuty oskarżenia potwierdzone

przez świadków obrony

Rozprawa przeciw współpracownikom gadzinówki

Warszawa (PAP). W dniu 7 bm. pierwszy zeznawał św. red. Wołowski, który określił rolę i tendencję prasy gadzinowej.

Świadek oświadczył, iż wśród dziennikarzy pracujących w konspiracji, współpracownicy „gadzinówek" byli określani mianem *„plugawców"*.

Według opinii świadka pierwsze numery „Nowego Kuriera Warszawskiego", redagowane w złym języku polskim, nie nasuwały społeczeństwu najmniejszych wątpliwości, co do pochodzenia pisma. Dopiero, gdy zaczęto redagować je w poprawnej polszczyźnie, co uzyskano dzięki współpracy oskarżonych, *czytelnik nabierał pewności, że artykuły piszą Polacy.*

„Gadzinówki" dopuszczały się szeregu fałszerstw. I tak N.K.W. umieścił kiedyś na pierwszej stronie antyradzieckie orędzie kardynała Hlonda z 1937 r., aby wywołać wrażenie, że kardynał Hlond w związku z wybuchem wojny radziecko-niemieckiej, wystosował to orędzie do Polaków z zagranicy. „Gadzinówki" fałszowały rzeczywistość przez umieszczanie na swoich łamach autorów polskich o znanych nazwiskach, jak np. Dołęga-Mostowicza, o którego śmierci nie wszyscy wiedzieli. Miało to stworzyć *pozory ich pozytywnego stosunku do okupanta.*

Dążeniem prasy niemieckiej w języku polskim było przede wszystkim stworzenie pozorów praworządności i normalnego życia Polaków w GG. Na łamach „gadzinówek" powtarzały się trzy zasadnicze motywy propagandy niemieckiej, a mianowicie: niezwyciężalność Niemiec, nieodwracalność istniejącego status quo w GG., oparta na twierdzeniu, że Polska nigdy nie powstanie i prowokacyjna akcja antysemicka. Z artykułów, jakie ukazywały się na łamach „gadzinówek" utkwiły świadkowi w pamięci prace osk. Sierzputowskiego podpisywane pseudonimem „zagłobica". Prace oskarżonych *pisane często nie bez talentu,* spotykały się czasem z zainteresowaniem ze strony polskich czytelników, którzy właśnie dlatego kupowali „Nowy Kurier Warszawski".

Na pytanie prokuratora czy z ramienia organizacji podziemnej delegowano dziennikarzy do prasy „gadzinowej", w celu przeprowadzenia na jej terenie wywiadu, świadek odpowiada, iż nie *spotkał się z podobnym wypadkiem.*

Używanie 8 pseudonimów przez osk. Sierzputowskiego określa świadek jako *wyraźną chęć maskowania własnego nazwiska.* Piętnowanie dziennikarzy pracujących w „gadzinówkach" na łamach prasy konspiracyjnej dla celów ukrycia ich pracy w podziemiu, świadek *uważa za rzecz niemożliwą.*

Z kolei zeznaje świadek dowodowy Sadowa, aktor, powołany przez obronę osk. Trepanowskiego. Świadek bywając w domu Trepanowskich miał możność stwierdzenia panującego tam niedostatku. O pisanych przez oskarżonego artykułach i o fakcie przynależności osk. Trepanowskiego do ruchu oporu, nie może nic konkretnego powiedzieć.

Świadek odwodowy Pięknich nie wnosi nic nowego do sprawy.

Następnie zeznaje św. Syga, dziennikarz, powołany przez obronę osk. Pągowskiego, który oświadcza, iż na skutek polecenia Kierownictwa Walki Cywilnej *nawiązał z oskarżonym kontakt,* który miał na celu uzyskiwanie *odbitek szczotkowych numerów NKW,* przekazywanych następnie przez tajną radiostację polską do Londynu. W ten sposób na artykuły ukazujące się o godz. 12 w Warszawie, *odpowiadało już w ramach popołudniowej audycji radio brytyjskie* w języku polskim. *Czy osk. Pągowski należał do organizacji* podziemnej, świadek *nie wie.* Rolę prasy „gadzinowej" określa jako szczególnie niebezpieczną i szkodliwą, gdyż na zewnątrz stwarzała pozory normalnego życia i swobód Polaków w GG.

Z kolei zeznaje świadek adw. Myśliński, powołany przez obronę Pągowskiego. Świadek potwierdza zeznania świadka Sygi odnośnie polecenia użycia osk. Pągowskiego do dostarczania pewnych informacji z terenu NKW. Świadek nie ma pewności, czy osk. Pągowski został skierowany do NKW przez jakąś organizację, wie jedynie, że osk. *pozostawał w kontaktach z nacjonalistyczną organizacją spod znaku NSZ.*

Następnie po naradzie sąd uznał jako dowód rzeczowy deklarację członkowską osk. Trepanowskiego do Związku Uczestników Walki o Wolność i Demokrację, w której oskarżony określił charakter swej działalności w okresie okupacji.

Sąd dopuścił również wniosek obrony o przesłuchanie świadka płk. „Radosława".

Sąd przesłuchał następnie *wielu świadków obrony,* którzy usiłowali przedstawić okoliczności odciążające, sugerując zwłaszcza udział niektórych oskarżonych w ruchu oporu względnie ich złe warunki materialne, które skłonić ich miały do wstąpienia na służbę okupanta.

M. in. świadek Eryk Lipiński usiłował wytłumaczyć pracę osk. Kazimierza Manna w „Fali" *„przymusową sytuacją"*, ale na pytanie prokuratora oświadczył, że rysunki tego oskarżonego służyły bezpośrednio hitlerowskiej propagandzie.

W późnych godzinach wieczornych, sąd odroczył rozprawę do godz. 9 rano dnia następnego.

Rzeczoznawcy o sprzecznościach polityki USA

Truman o niebezpieczeństwach gospodarczych

Waszyngton (PAP). Składając specjalne sprawozdanie gospodarcze kongresowi prezydent Truman uzasadnił swe zapowiedziane jeszcze podczas kampanii wyborczej projekty przywrócenia kontroli cen i płac oraz innych zarządzeń, zmierzających do zapobieżenia groźbie inflacji. Prezydent wywodził, że tymczasowe wprowadzenie kontroli gospodarczej jest konieczne ze względu na wymogi *„obrony narodowej, odbudowy międzynarodowej i dobrobytu kraju".*

Oświadczył on, że w roku 1949 gospodarkę amerykańską czekają ciężkie próby i że obecna zniżka cen może się okazać tylko pauzą przed „ogólną inflacją, która wzmoże niebezpieczeństwo wielkiej depresji". Łączy się z tym — jak stwierdził prezydent — groźba bezrobocia.

Charakteryzując sytuację gospodarczą USA w roku ub. Truman wspomniał m. in. o zeszłorocznej fali strajków a następnie przyznał, że *zyski kapitalistów pobiły znów wszelkie poprzednie rekordy* i jeszcze przed redukcjami podatków — wynosiły *21 miliardów dol.*

Prezydent USA przypomniał też nagłą zniżkę na rynku rolnym z wiosny 1948 r. i zaznaczył, że wprawdzie wówczas „udało się uniknąć depresji", to jednak nie znaczy to, że niebezpieczeństwo depresji zostało już zażegnowane.

Do własnego sprawozdania przedstawionego kongresowi Truman dołączył raport swych doradców. Raport ten zwraca uwagę na fakt zmniejszenia się inwestycji zagranicznych Stanów Zjednoczonych i *skurczenie się eksportu mimo planu Marshalla,* z czego należy wnosić, że sytuacja byłaby bez planu Marshalla bez porównania gorsza.

Doradcy prezydenta domagają się podwyższenia produkcji w roku bież. o 4 proc. oraz zwiększenia importu „rzadkich towarów". Uważają oni, że istnieje brak harmonii między amerykańską polityką zagraniczną, która kładzie nacisk na redukcję taryf, a polityką wewnętrzną, która zmierza do ochrony pewnych gałęzi przemysłu przed konkurencją zagranicy.

Moskwa. (PAP.) Prezydium Rady najwyższej ZSRR wydało dekret o połączeniu ministerstwa przemysłu węglowego obszarów zachodnich i ministerstwa przemysłu węglowego obszarów wschodnich w jedno ministerstwo przemysłu węglowego.

Dr med. Ludwik Poznański

LEKARZ

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 27 grudnia 1948 r. i pochowany został w Sosnowcu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

(62) **ŻONA, CÓRKA i RODZINA**

Ankieta w Radio Węgierskim

Mindszenty i kościół katolicki

to dwie odrębne sprawy

BUDAPESZT. (PAP). W związku ze sprawą Mindszenty'ego odbyła się w Radio Węgierskim ankieta, w której wzięli udział: generalny sekretarz narodowej partii chłopskiej, minister stanu Erdei Ferenc, następnie prezydent m. Budapesztu i zastępca przewodniczącego partii drobnych posiadaczy Bognar Józef oraz profesor uniwersytetu Erzsebet.

Erzsebet podkreślił m. in., że lud węgierski i rząd w zasadzie tak samo reaguję na zdradę ojczyzny przez Mindszenty'ego jak przed 100 laty uczynił to rząd Kossutha i walczący o swą wolność naród węgierski, kiedy bez wahania nazwano zdrajcą ojczyzny kardynała Ham Janosa i jego następcę Scitovsky'ego. Na zakończenie Erzsebet oświadczył: *Likwidacja sprawy Mindszenty'ego jest jeszcze jednym dowodem czujności rządu i ludu węgierskiego i postanowienia obrony naszego ustroju przed jakimkolwiek atakiem.*

Prezydent m. Budapesztu — Bognar oświadczył, *że rząd nie utożsamia Mindszenty'ego i jego działalności politycznej z kościołem katolickim, lecz demokratyczni katolicy muszą dążyć do tego, by odgraniczyć się od działalności Mindszenty'ego, by nie ulegało namniejszej wątpliwości, że są wierni ludowi węgierskiemu i Republice Węgierskiej.*

Ministefr Erdej Ferenc nawiązał do planów Mindszenty'ego znalezionych w tajnym archiwum, które zmierzały do unieważnienia reformy rolnej i w których Mindszenty nazwał chłopów, którzy otrzymali ziemię w wyniku reformy rolnej, niegodnymi ziemi oraz niechętnymi do pracy wyrzutkami. Kierowniczy duchowny kościoła — zakończył swą ankietę minister Erdei Ferenc — zdradził podstawowe interesy większości swoich wiernych.

Rozejm w Negewie

NOWY JORK (PAP). Specjalna komisja ONZ, wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy zatargu na obszarze Negevu postanowiła poinformować Radę, że wobec rozejmu żydowsko - ekipskiego, żadna dalsza akcja nie jest na razie potrzebna.

Nowa karta historii

Chiny na drodze do wyzwolenia

Za górami, za lasami, na drugim końcu świata leży wielka kraina, gdzie do urny wyborczej głosujący wrzuca ziarno fasoli... Podobnych czasów nie pamiętają najstarsze księgi Chin — „Szuking" — które opiewają przeszło 40 wieków panowania potężnych cesarzy i bogatych mandarynów.

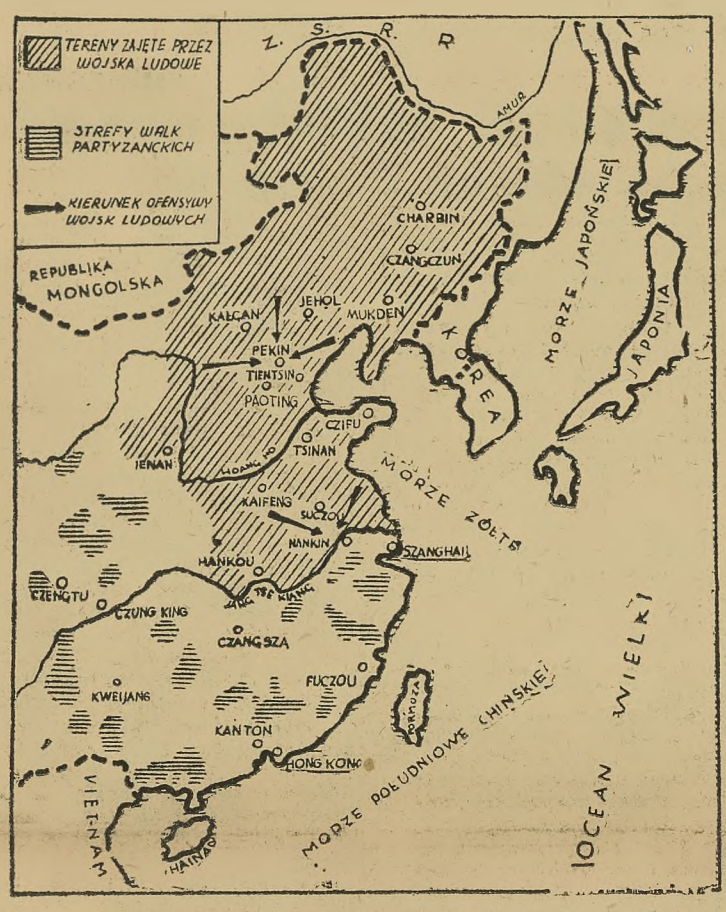
Ale dzisiaj chiński naród już sam zaczął pisać swą historię. Oto w 1948 roku biedny chiński chłop, mieszkaniec zapadłej wioski prowincji Yenan, bierze udział w wyborach. Ponieważ jest analfabetą — jak olbrzymia większość 450-milionowego narodu, zamiast kartki wyborczej, której nie potrafi wypełnić, wrzuca do urny ziarnko fasoli oddając w ten sposób głos na swego kandydata.

Chłop — niewolnikiem

W ciągu tysięcy lat wiatry wiejące z Mongolii naniosły żółtą urodzajną glinkę, której warstwy w niektórych rejonach dochodzą dzisiaj do 600 metrów głębokości. Doliny wielkich rzek Huang - Ho, Jang - Tse - Kiang i Si - Kiang słynęły z obfitych zbiorów, lecz przez długie wieki uprawna ziemia należała do elity bogaczy, reprezentującej 2 proc. mieszkańców tego olbrzymiego kraju, rozciągającego się na przestrzeni 11 milionów km², a chłop, który uprawiał ziemię, rodził się niewolnikiem obszarników i niewolnikiem umierał.

W 1948 r. nastąpiło wyrównanie starych porachunków. Wyrównanie częściowe, bo nie wszędzie jeszcze dotarła wyzwoleńcza Armia Ludowa. W rejonach objętych ludową administracją odbywają się sądy. W każdej wsi przed miejscowym trybunałem, złożonym z chłopów, stają bogaci obszarnicy. Tym wszystkim, których przez długie lata zmuszali do niewolniczej pracy, dzisiaj spłacają dług ziemią.

Reforma rolna postępuje szybko. W ciągu niespełna roku na wyzwolonych terenach otrzymało ziemię ponad 50 milionów chłopów.



W służbie ludu

Mniej więcej co 6 miesięcy, Czang-Kai-Szek regularnie zapowiadał likwidację komunistycznych band. Liczył na pomoc swych amerykańskich dostawców broni. Trudno dziś doprawdy obliczyć, ile miliardów dolarów popłynęło z Waszyngtonu do Nankinu na ujarzmienie narodu chińskiego. Niedawno jeden z komentatorów BBC oświadczył, że ostatnie wypadki w Chinach — to najważniejsze wydarzenie na arenie światowej, którego doniosłości nie można jeszcze dokładnie sobie wyobrazić. Dolar okazał się jednak za słabą bronią.

Dowódcy Kuomintangu sami wyjaśniają powody klęski: *ich żołnierze nie wiedzą, o co walczą.* Za to ludność dobrze rozumie, co niesie Armia Ludowa i wszyscy z niecierpliwością oczekują jej nadejścia. Kiedyś w rejonie Lan-Ning rozkwaterował się gen. Ma — jeden z dowódców Czang-Kai-Szeka. Jego oddziały splądrowały doszczętnie cały rejon. Siłą zarekwirowano wszystkie zapasy żywności. Wybito całe bydło. W okolicy zapanował głód. Ma wpadł do niewoli, chłopi z okolicznych wiosek zaczęli zwozić żołnierzom Armii Ludowej wielkie ilości ryżu i mięsa. Okazało się że mieszkańcy samorzutnie zorganizowali zakup żywności w sąsiednych rejonach.

I to jest właśnie jedną z tajemnic zwycięstwa Armii Ludowej. Naród stoi po jej stronie.

Pewien Amerykanin wybrał się w daleką podróż na północ Chin, do siedziby rządu Mao-Tse-Tunga. Celem jego wędrówki było nawrócenie ludowych przywódców na wiarę dolara. Amerykanin ten z uporem głosił, że komunizm jest religią. Wszędzie jednak napotykał na tę samą odpowiedź: komunizm jest nauką ścisłą. Wreszcie, gdy zwrócił się do samego Mao Tse-Tunga w toku publicznej dyskusji — przywódca wolnych Chin oświadczył mu: *Może pan nazywać komunizm religią, ale w takim razie proszę pamiętać, iż jest to religia polegająca na tym, że służy narodowi.*

Gdy się skraca front

Sytuacja marsz. Czang-Kai-Szeka jest bez wyjścia. Pani Czang-Kai-Szekowa nie tylko nie otrzymała pieniędzy w Waszyngtonie, lecz dano jej na pożegnanie do zrozumienia, że w razie wypadku... obecność jej męża byłaby w Stanach Zjednoczonych niepożądana. Jednocześnie zaś, podczas gdy niektórzy Anglosasi rozpatrują już możliwość współpracy z projektowanym przez Departament Stanu rządem koalicyjnym Chin, niektóre dzienniki amerykańskie, natchnione przez oficjalne czynniki, pocieszają publikę pisząc, że USA, wycofując się z Nankinu, skracają *„front zimnej wojny"* — aby ułatwić sobie dalszą ofensywę.

Jeszcze miesiąc temu Czang-Kai-Szek to samo mówił po upadku Mukdenu i utracie Mandżurii. Oświadczył on „z ulgą", że dzięki temu zmniejsza się front, co ułatwia koncentrację sił do kontrofensywy...

Kilka lat temu byliśmy świadkami skracania frontu przez innego dyktatora. Skończyło się w Berlinie... Faktem jest, że amerykański imperializm cofa się na nowe pozycje. Faktem jest, że rosną siły obozu demokracji. Samoloty, czołgi i armaty, made in USA, nie są w stanie wstrzymać ludów kolonialnych w pochodzie ku wolności. Świadczą o tym wydarzenia na Malajach, w Indonezji, w Vietnamie, gdzie uciśnione ludy czerpią natchnienie do walki ze zwycięstw Armii Ludowej w Chinach.

J. Ryg.

Philip Bolsover

Brytyjskie Związki Zawodowe

(Od korespondenta „API" dla „Dziennika Zachodniego")

Depesze Agencji PAP donoszą z Londynu, że próby prawicowych przywódców brytyjskich Trade Union, rozpętania kampanii antykomunistycznej, napotykają na coraz częstszy opór oddziałów i rad związków zawodowych, które odrzucają osławiony okólnik, wzywający do usuwania komunistów z naczelnych władz brytyjskiego ruchu zawodowego.

1 stycznia br. okólnik ten odrzuciła rada związków zawodowych w Birmingham, reprezentująca około 150 tysięcy członków. Do komitetu wykonawczego rady związków zawodowych wybrano kilku komunistów i postępowych działaczy labourzystowskich, energicznie występujących przeciwko polityce zagranicznej Bevina.

Ostatnio okólnik antykomunistyczny Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów odrzuciły rady związków zawodowych w Leeds, Mold, Soumthend, Blaydon, Wallsend i Huddersfield.

Jednocześnie w odpowiedzi na kampanię Rady Generalnej TUC przeciwko komunistom, okręgowe i miejscowe rady związków zawodowych demonstracyjnie wybierają komunistów na kierownicze stanowiska.

W związku z tym zamieszczamy artykuł korespondenta „API" w Londynie Philipa Bolsovera.

Londyn, w styczniu.

Siedziba Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych różni się zasadniczo od zwykłej sali zebrań miejscowego oddziału związków zawodowych.

„Transport House", główna siedziba Partii Pracy i Kongresu Związków Zawodowych, jest olbrzymim gmachem wielopiętrowym, położonym w pięknej dzielnicy, niedaleko od Parlamentu.

Pokoik nad barem

Natomiast sala zebrań miejscowego oddziału związków zawodowych mieści się zwykle w małym pokoju na górnym piętrze jakiegoś baru. Członkowie związku spotykają się w barze, rozmawiają i zamawiają szklankę piwa. Potem, gdy zebranie ma się rozpocząć, zabierają piwo ze sobą do górnego pokoju i tam omawiają swe sprawy i dyskutują nad kwestiami politycznymi. Wszystko odbywa się w sposób jak najprostszy i skromny.

Można jednakże mieć pewność, że gdy chodzi o sprawę naprawdę żywotną, sprawę, która dotyczy istotnych przekonań i warunków życiowych członków związku — mały pokoik nad barem odniesie niechybne zwycięstwo nad wspaniałym budynkiem „Transport House".

Prawicowe kierownictwo związków zawodowych coraz bardziej zdaje sobie z tego sprawę.

Dlatego też podczas ostatnich tygodni „Transport House" zaczął obejmować swą kampanią antykomunistyczną również i oddziały związków zawodowych.

Kampania ta coraz bardziej przybiera na sile. Ma ona znaczenie międzynarodowe. Łączy się ściśle z podobnymi posunięciami w Ameryce, Kanadzie, Australii i właściwie w każdym państwie, objętym planem Marshalla.

Coraz niższe płace

Ameryka wywiera silną presję na Wielką Brytanię, żądając zwiększonej produkcji po niższych cenach (oczywiście, o ile ta wzmożona wydajność nie koliduje z produkcją Stanów Zjednoczonych); oznacza to więcej godzin pracy bez odpowiedniej podwyżki wynagrodzenia. W rzeczywistości płace, przerachowane na chleb, masło, ubranie i komorne — są coraz niższe.

Labourzystowscy posłowie Parlamentu otrzymują coraz więcej listów, protestujących przeciwko ciągle wzrastającym kosztom utrzymania. Niepokój, jaki te listy wywołują wśród członków Parlamentu, uwydatnił się parę dni temu, gdy Maurice Webb, przewodniczący grupy parlamentarnej Partii Pracy, przedstawił swym kolegom na zebraniu całe paki listów protestacyjnych, nadesłanych przez robotników.

Każdy list był skargą na wysokie ceny nie racjonowanych produktów żywnościowych, na zbyt wysokie komorne, zbyt drogie ubrania i trudności mieszkaniowe.

A wybory powszechne są coraz bliższe!

Jest tylko jeden krok od wysokich cen do żądania podwyżki płac. Żądanie to zostało nawet już wysunięte przez niektóre związki zawodowe i jest popierane przez Partię Komunistyczną i przedstawicieli związków zawodowych, należących do tej partii.

Słuszne żądania

Komuniści, należący do związków zawodowych, żądają wyższych płac, by móc pokryć wyższe koszty utrzymania. Stąd wniosek, że trzeba komunistów zaatakować i usunąć z wszystkich stanowisk kierowniczych w związkach zawodowych. Sprzeciwiają się planowi Marshalla — trzeba im więc zarzucić sabotaż. Żądają nawiązania stałych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi demokracjami Europy wschodniej — są wobec tego „marionetkami w rękach Moskwy".

Oto treść częstych oświadczeń oficjalnych, wydawanych obecnie w „Transport House" przeciwko Partii Komunistycznej.

Członkowie miejscowych oddziałów związków zawodowych doskonale wiedzą, że przy obecnych płacach życie jest trudne. Stwierdzają to często i wybierają wobec tego na odpowiedzialne stanowiska komunistów, którzy mówią o tym głośno, nie lękając się „Transport House".

W latach powojennych coraz więcej komunistów zostało wybranych na kierownicze stanowiska w związkach zawodowych, jak np. w związku elektrotechników, górników, inżynierów, kolejarzy.

I właśnie dlatego prawicowe skrzydło związków zawodowych za pomocą oficjalnych wypowiedzi, oficjalnych i nieoficjalnych wieców, oświadczeń w prasie kapitalistycznej oraz różnych broszur, stara się stworzyć warunki, które umożliwią pozbawienie komunistów prawa wybieralności na jakiekolwiek odpowiedzialne stanowiska i ewentualne całkowite ich usunięcie ze związków zawodowych.

Ale intrygi prawicowych socjalistów, połączonych ściśle z kapitałem (jak tego dowodzi ostatni proces Stanleya) nie przynoszą pożądanych efektów. Angielska klasa robotnicza w poważnej swej części ufa komunistom i nie łatwo ulega propagandzie, stosowanej przez reakcję.

Philip Bolsover

Na gruzach Sewastopolu

Miasto — bohater i miasto — pomnik

Sewastopol, w styczniu

Marmurowe płyty na ścianach Władimirskiego soboru przypominają, że tu spoczęły zwłoki Łazariewa, Korniłowa, Nachimowa. U stóp wysokiego wzgórza rozpościera się potężna, a jednocześnie przerażające konturami ruin panorama Sewastopolu. Widać tu frontony i łuki domów, kolumny, które nic nie dźwigają, wspaniałe kamienne tarasy, za którymi pozostały rozbite ściany, nigdzie nie prowadzące klatki schodowe z zawieszonymi w próżni schodami ...

Tak widzimy to z góry, z daleka. Przejdźmy jednak dalej, wzdłuż przystani, na ulicę Lenina. Zaczyna się ona na prawo od „Grafskoj pristani" i na prawo od placu, na którym wznosi się brązowa statua Lenina.

Ulica Lenina wprowadza nas już do innego Sewastopolu — do części miasta kipiącego życiem, rozbrzmiewającego tysiącem głosów. Tu, jeden za drugim, powstają z ruin nowe domy. Ściany lśnią bielą świeżego tynku. W dali wynurza się Dom Floty Czarnomorskiej. W jednej z jej wielkich, wspaniałych sal odbywają się wieczorami przedstawienia teatralne, koncerty. Na ścianach foyer — obrazy wielkich bitew morskich. Wzdłuż ścian — obok popiersi sławnych dowódców dawnej floty czarnomorskiej — popiersia bohaterów ostatniej obrony Sewastopolu.

Obok Domu Floty wznosi się Muzeum Obrony Sewastopolskiej. U wejścia — brązowe płyty, stare armaty. Skarby muzealne udało się wywieźć, uratować. Dziś muzeum jest znów miejscem pielgrzymek mieszkańców Sewastopolu.

Tu walczył Lew Tołstoj

Przed gmachem Rady Miejskiej wystawiony jest na widok publiczny plan nowego Sewastopolu. Trzeba być przygotowanym na to, że każdy mieszkaniec miasta, z którym rozpoczyna się rozmowę, zada z miejsca pytanie:

— Czy widzieliście plan nowego Sewastopolu?

Każdy z nich chce, aby nowy Sewastopol był podobny do starego: do Sewastopolu wykutego w kamieniu, pięknego i dumnego nawet w ruinach, wspaniałego w swej niezwykłej architekturze — do Sewastopolu, w który w ciągu 250 dni ugodziło setki tysięcy pocisków armatnich i bomb lotniczych.

Gdy stoimy na malowniczym Historycznym Bulwarze, przesuwa się przed naszymi oczyma historia dwóch sławnych obron Sewastopolu. Posągi żołnierzy u stóp pomnika Totlebena oddane są z tą samą wyrazistością, z jaką opisał ich w swych sewastopolskich opowiadaniach Lew Tołstoj. Mały kamienny obelisk mówi nam, że „tu walczył oficer Lew Tołstoj" ...

Podczas oblężenia Sewastopolu ludność zeszła w podziemia. Tam mieściły się mieszkania, kluby, szpitale, składy — podziemne miasto, wyryte w skalistym gruncie sewastopolskim. Najwięcej było tu kobiet. Pracowały w podziemnych oddziałach fabryk jako ślusarze, tokarze, szyły mundury, opiekowały się rannymi, dziećmi. Najlepsze pomieszczenia podziemne przeznaczone były dla dzieci. Jeszcze dziś widać strzępy girland z kolorowych papierów, obrazki, którymi ozdobione były ściany.

Szeroka ulica prowadzi na górę „Małachow Kurhan". Na szczycie wznosi się pomnik ku czci lotników sewastopolskich: brązowy samolot-ptak spoczywa na białym, kamiennym cokole.

Pomnikiem jest tu każdy kamień. Każdy kamień pamięta historię bohaterskiej obrony z r. 1854—1855 i przebieg obrony przed najeźdźcami hitlerowskimi. Każdy kamień pamięta potężny trzydniowy szturm wojsk radzieckich, który dał miastu wolność. Niemcom dla zdobycia miasta trzeba było ponad 8 miesięcy zaciekłych ataków.

Ze szczytu góry Sapun strzela w niebo biały jak śnieg obelisk, postawiony ku czci wielkiego szturmu w r. 1944. Obok wznosi się muzeum historyczne, zbudowane przez żołnierzy i marynarzy natychmiast po wyzwoleniu Sewastopolu.

Miasto tańczy

Na ścianach domów jeszcze wszędzie widnieją napisy: „Min nie znaleziono". Obok — nazwiska sapera i numer poczty polowej. Najczęściej powtarzają się dwa nazwiska: Nagorny i Chatla Madzijew — numer poczty polowej 28 203.

Kiedy sewastopolcy wrócili wraz z wojskiem do miasta ulice były jakby wymarłe. Dziś pracują już pełną parą zakłady budowy okrętów im. Ordżonikidze, zakłady mechaniczne, szereg fabryk spożywczych, fabryka tekstylna i wiele innych.

Odbudowane wodne stacje energetyczne zasilają prądem nie tylko Sewastopol, ale Semfiropol i Jałtę. Uruchomiono dwadzieścia kilka szkół, kilkanaście przedszkoli, kilkanaście żłobków, trzy stacje pogotowia medycznego.

Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego przybyła do Sewastopolu młodzież. Stworzyła ona brygady młodzieżowe, które współzawodniczyły ze sobą we wspaniałym wysiłku. Miasto-bohater dźwignęło się z ruin.

Inne oblicze przyjmuje Sewastopol w dni świąteczne. Tyle muzyki, tyle radości, tyle młodych dziewcząt i chłopców zapełnia skwery i ulice miasta. Wszędzie — na placach, w parkach, na ulicach — tańce. Tańczą od samych kolumn przystani grafskiej do bulwaru Przymorskiego.

Jest w tych tańcach siła młodej radości, ukrytej w pracy codziennej, a teraz wyzwolonej, zalewającej burzliwie skwery i ulice.

(R. K.)

Pierwsza szkoła świecka *w Lublinie*

LUBLIN. (PAP). Dnia 31 grudnia ub. r. odbyło się w Lublinie uroczyste przekazanie przez władze miejskie, wykończonego budynku szkolnego przeznaczonego na szkołę typu podstawowego i licealnego prowadzoną przez RTPD. Jest to pierwsza szkoła świecka w okręgu lubelskim. Na uroczystość przybyły m. in. delegacje lubelskich zakładów pracy, pracownicy, którzy swoimi dobrowolnymi składkami przyczynili się do wykończenia odbudowy gmachu.

Prezydent miasta zapewnił zebranych, że władze miejskie jeszcze w bieżącym roku przystąpią do opracowania projektu budowy dalszych szkół RTPD.

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA

(Dawniej: INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY)
Katowice, ulica Krasińskiego 8b — Telefon 341-35

OGŁASZA WPISY NA KURSY RZEMIEŚLNICZE

we wszystkich Oddziałach na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego

W grupie zawodowej: **Budowlanej, Włókienniczej, Metalowej, Elektrotechnicznej, Zdobniczej, Usługowej, Drzewnej, Spożywczej, Skórzanej.**

1) 3—4 mies. kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich
2) Kursy doskonalenia zawodowego i kreśleń technicznych
3) Kursy uproszczonej księgowości rzemieślniczej
4) Kursy kroju męskiego

Wpisy na kursy w Katowicach przeprowadza Sekretariat Z. D. R. w Katowicach, ul. Krasińskiego 8b (pokój 166), a poza Katowicami Oddziały Z. D. R. przy Publicznych Średnich Szkołach Zawodowych, a mianowicie:

1. **Bielsko**, ul. Staszica 8
2. **Biała Prudnicka**, Pl. Zamkowy 4
3. **Bytom**, ul. Webera 6
4. **Chorzów**, ul. Powstańców 6
5. **Gliwice**, ul. Barlickiego 3
6. **Głogówek**, ul. Sobieskiego 6
7. **Głuchołazy** ul. 3-go Maja 9
8. **Koźle**, ul. Kraszewskiego 1
9. **Kluczbork**, ul. Byczyńska 4
10. **Nysa**, ul. Szopena 23
11. **Opole**, ul. Kościuszki 39/41
12. **Prudnik**, ul. Piastowska 26
13. **Pszczyna**, ul. Powstańców 1
14. **Rybnik**, ul. B. Chrobrego 29
15. **Sosnowiec**, ul. Jasna 9
16. **Skoczów**, ul. Mickiewicza 310
17. **Strzelce Opolskie**, ul. Kozielska 13
18. **Tarn. Góry**, ul. Sobieskiego 3
19. **Wodzisław**, ul. Szkolna 1
20. **Zabrze**, ul. Traugutta 2
21. **Zawiercie**, ul. Kopalniana 24

Wpisy odbywają się przez cały rok

WPISY na kursy rozpoczynają się w I kwartale 1949 r. odbywają się **do 15 stycznia 1949 r.**, a na kursy w II kwartale 1949 r. od **1—30 marca 1949 r.**

Na kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych przyjmuje się kandydatów, którzy posiadają 2—3 lata praktyki zawodowej i ukończyli 18 rok życia i nie są zobowiązani do uczęszczania do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej.

(63) **DYREKCJA**

Teatr i Estrada

TEATRY ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE W KATOWICACH

DUŻA SCENA:

Sobota 8 stycznia, godz. 19. **JAK WAM SIĘ PODOBA.**
Niedziela, godz. 15, **SZCZYGLI ZAUŁEK**, przedstawienie zakupione dla Zw. Zaw. Metalowców. Godz. 19, **JAK WAM SIĘ PODOBA.**

MAŁA SCENA:

Sobota 8 stycznia, godzina 19,30 **SZCZYGLI ZAUŁEK,**
Niedziela 9 stycznia, godz. 19,30, **SZCZYGLI ZAUŁEK.**

TEATR w SOSNOWCU

Sobota 8 stycznia godz. 19.30 **WCZORAJ URODZONY.**
Niedziela 9 stycznia, godz. 15.30 i 19.30 **WCZORAJ URODZONY.**

TEATR LALEK „CZAR"

W niedzielę 9 stycznia 1949 r., Teatr Lalek „Czar" Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. gra cieszącą się nie słabnącym powodzeniem bajkę Lucyny Krzemienieckiej pt.: **„Historia cała o niebieskich migdałach"** w opracowaniu i reżyserii Leopolda Grzyba. Początek przedstawień o godz. 15 i 17.
Bilety nabywać można wcześniej w kasie Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. Dla członków Związków Zawodowych 50% zniżki.

Kino

Od 7 stycznia 1949.

Katowice. Casino — Narzeczona z Turkmenii. Rialto — Słońce wschodzi. Słońce — Aktorka. Światowid — Życie Emila Zoli. Zorza — Wielkie nadzieje. Apollo — Bitwa o szyny. Union — Program Aktualności Nr 2, P. K. P. Nr 2/49, Jesień w przyrodzie. Sztuczne rozmnażanie ryb. Sen wigilijny.
Chorzów. Apollo — Pieśń Tajgi. Colosseum — Monsieur la Souris. Delta — Ojcowie i dzieci. Polonia — Dzieci ulicy. Śląskie — Mali detektywi.
Orzegów. Światowid — Zenobia.
Rybnik. Apollo — Zakazane piosenki.
Siemianowice. Piast — Noc w Casablance. Tęcza — Na morskim szlaku.
Będzin. Apollo — Tęcza. Nowości — Wołga, Wołga.
Czeladź. Ucieczha — Szalony lotnik.
Dąbrowa Górnicza. Ars — Młodość Maksyma. Bajka — Harry Smith odkrywa Amerykę.
Sosnowiec. Roxy — Cygańska miłość. Zagłębie — Decyzja prof. Milasa. Momus — Kulisy wielkiej rewii.
Zawiercie. Stella — Tchórz.

Mimo trudności — postęp

Owocny rok pracy Dąbrowskich Zakładów Hutniczych

Katowice (kb). Z dniem 1 stycznia 1948 r. utworzone zostały w hutnictwie żelaznym trzy wielkie przedsiębiorstwa, a mianowicie: Dąbrowskie, Gliwickie i Hajduckie Zakłady Hutnicze, które obecnie mają już poza sobą rok owocnej działalności..

Na konferencji prasowej w Dąbrowskich Zakładach Hutniczych mieliśmy możność zapoznania się z wynikami rocznej pracy tych Zakładów, w skład których wchodzą huty: „Częstochowa", „Zawiercie", „Bankowa", „Będzin", „Sosnowiec - Katarzyna", „Renard", „Zygmunt" i „Zabrze", a więc huty, za wyjątkiem „Częstochowy", o charakterze przetwórczym, lub surowcowo - przetwórczym.

Od pierwszych chwil swego istnienia D. Z. H. miały do pokonania cały szereg trudności, począwszy od braku odpowiedniego gmachu na swoją siedzibę. Do dziś jeszcze dyrekcja administracyjna D. Z. H. mieści się w Będzinie, a dyrekcja techniczna w Dąbrowie Górniczej, co utrudnia tok pracy.

Dalsze, jeszcze poważniejsze trudności wynikały z różnej struktury i poziomu organizacyjnego poszczególnych hut, przy czym trudności te powiększał brak odpowiednich sił do zmontowania aparatu administracyjno - technicznego. Dziś już większość tych trudności ma D. Z. H. poza sobą.

Dzięki wytężonej pracy zdołano usprawnić poziom organizacyjny i podciągnąć produkcję poszczególnych hut. Zdołano również ujednolicić gospodarkę materiałową i koszty własne we wszystkich hutach. Usprawniono także znacznie transport kolejowy, zaś najpoważniejszym osiągnięciem było zorganizowanie biur planowania i fabrykacji w hutach, przy których dawniej ich nie było, a które stały się ośrodkami dyspozycyjnymi dla produkcji poszczególnych Zakładów. Zcentralizowano całkowicie dział inwestycyjny z tym, że pozostały w hutach komórki inwestycyjne, oraz pozostała odpowiedzialność dyrektorów hut za przeprowadzenie prac inwestycyjnych.

Rozwijało się również coraz lepiej we wszystkich hutach współzawodnictwo pracy, o czym świadczyć mogą cyfry. W styczniu 1948 r. współzawodnictwo obejmowało zaledwie 9 i pół procent załóg, a w listopadzie już 52,1 proc. Na nagrody za współzawodnictwo wydano w I i II kwartale 3 i pół miliona złotych, a w trzecim już 4.800.000 złotych.

Awanse robotników

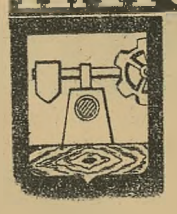
W ciągu ubiegłego roku wysunięci zostali na kierownicze stanowiska następujący robotnicy: gwinciarz Antoni Kolasiński mianowany został naczelnym dyrektorem huty „Renard", robotnik cynkowni Stanisław Musiał — naczelnym dyrektorem huty „Będzin", frezer Edmund Lubelski powołany został na odpowiedzialne stanowisko kierownika bezpieczeństwa i higieny pracy przy D. Z. H., a ponadto 42 robotników awansowało na stanowiska mistrzów, kierowników referatów i działów.

Spośród robót inwestycyjnych zasługują na uwagę m. in. uruchomienie walcowni średniej w hucie „Bankowej", puszczenie w ruch pieca martenowskiego w hutach „Zygmunt" i „Zawiercie", odbudowa wielkiego pieca w hucie „Sosnowiec" i odbudowa dwóch turbozespołów w hucie „Zabrze".

Jak z tych danych widać Dąbrowskie Zakłady Hutnicze mogą się poszczycić pięknymi wynikami pracy za ubiegły rok.

Na przeprowadzenie inwestycyj w roku bieżącym D. Z. H. dysponują kwotą prawie 4 miliardów zł, a wskutek rozbudowy i modernizacji hut, przewidzianej w planie 6-letnim, osiągnięty zostanie 3-krotny wzrost produkcji surówki i podwojenie produkcji stali.

KATOWICE



● Z uwagi na kilka wolnych miejsc — dyrekcja Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. ogłasza dodatkowe wpisy na kurs dla instruktorów teatrów ochotniczych. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat pok. nr 5 w godz. 9 — 17. Kandydaci winni złożyć podanie wraz z życiorysem oraz skierowanie Związku Zawodowego lub organizacji społecznej.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 stycznia 1949 r.

● 9 stycznia 1949, o godz. 15 odbędzie się zebranie miesięczne Zw. Powstańców Wielkopolskich, Koło Katowice, w Gimnazjum Żeńskim przy ul. 3 Maja 42. Obecność obowiązkowa.

● Kościół Metodystów zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w niedzielę 9 bm. odbędzie się w Gliwicach przy ul. Nowy Świat 43, o godz. 16, inauguracyjne nabożeństwo metodystyczne. Nabożeństwa takie kontynuowane będą w Gliwicach pod wskazanym odresem każdej niedzieli.

Brak mieszkań dla pracowników

Największą trudność stanowił brak ludzi, spowodowany brakiem mieszkań, co hamowało znacznie rozwój hut. D. Z. H. zajmowały się w ubiegłym roku i zajmować się będą w przyszłości budownictwem mieszkaniowym, o którym napiszemy jeszcze obszerniej, ale jak dotąd nie mogą one pokryć zapotrzebowania na mieszkania.

Roczny plan wykonany został przez D. Z. H. w dniu 15 listopada 1948 r., a do końca roku przekroczony o 16 proc. Jeśli chodzi o poszczególne huty plan wykonały: „Sosnowiec - Katarzyna" — 5. 10., „Częstochowa" — 25. 10., „Zygmunt" — 30. 10., „Renard" — 9. 11., „Zabrze" — 30. 11., „Zawiercie" — 2. 12., „Bankowa" — 8. 12. 1948, przy czym na koniec roku wykonały one plan: „Sosnowiec - Katarzyna" — 137 proc., „Częstochowa" — 128 proc., „Zygmunt" — 123 proc., „Renard" — 117 proc., „Zabrze" — 113 proc., „Zawiercie" — 109 proc., „Bankowa" — 107 proc., dopełniając poza tym wszystkich swoich zobowiązań przedkongresowych.

Niektóre huty mają do zanotowania wspaniałe wyniki za ubiegły rok. W hucie „Częstochowa" wzrosła wybitnie wydajność stalowni i wielkiego pieca, który daje produkcję o półtora raza większą niż w roku 1947, w hucie „Sosnowiec" poprawiła swoją produkcję jakościowo odlewnia żeliwa do walców, a w hucie „Zygmunt" powiększyła znacznie swą wydajność odlewnia staliwa.

Wyniki żmudnych poszukiwań

Niezwykle cenne wykopaliska w starosłowiańskim Biskupinie

BISKUPIN (PAP). Prace wykopaliskowe, przeprowadzane na terenie starosłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie doprowadziły do odkrycia szeregu dalszych cennych zabytków. W ciągu uh. roku zinwentaryzowano i skatalogowano przeszło1000 najróżnorodniejszych okazów, nie licząc skorup i kości.

W części południowo-zachodnie półwyspu znaleziono wiele ciekawych pod względem naukowym zabytków, pozwalających wyróżnić dwie fazy osadnicze z okresu wczesnodziejowego. W domach młodszych, w których zachowały się paleniska, odkryto oprócz różnych przedmiotów z rogu, kości, kamienia i metalu, także toczoną i obtaczaną ceramikę. W domach starszych znaleziono ręcznie lepione naczynia. Ściana domu starszego składała się z kilku kołków, wyplatanych chrustem i obrzuconych gliną.

Naczynia i narzędzia

Wśród zabytków na specjalną uwagę zasługują: fragment glinianego rurkowatego naczynia, stanowiący część narzędzia. służącego do odlewania lub przetapiania metalu, ułamki naczyń glinianych, używanych do prażenia zboża, zwęglony orczyk oraz kolczyk cynkowy.

Na południe od tych domów natrafiono na część wału poprzecznego, zamykającego dostęp do półwyspu od strony lądu. Wał ten, zbudowany z grubych konarów sosnowych i łupanych dębowych o konstrukcji tzw. „rusztowej"", łączy się w dalszym odcinku wschodnim z wałem, biegnącym u podnóża zniszczonego wału, który otaczał gród z wczesnej epoki żelaznej. Przed wałem biegnie ostrokół oraz zasiek z dębowych kołów i kołków

Równie cenne wyniki zanotowała ekspedycja w czasie badań nad warstwą łużycką oddzielona od warstwy wczesnohistorycznej warstwą piasku jeziornego. W warstwie łużyckiej napotkano na dwa rzędy mocnych, okrągłych słupów, ustawionych przy zewnętrznym skraju ulicy dojazdowej. Obok tych słupów od strony wody istnieje bruk kamienny, stanowiący zabezpieczenie przed podmywaniem.

Archeolodzy w tej części znaleziska stwierdzili istnienie pomostu nadwodnego, złożonego z szerokich bierwion dębowych, spoczywających na zaczopowanych górą pionowych słupkach. Po obu bokach tego pomostu, jak i pod nim znaleziono kawałki naczyń glinianych, kilka całych naczyń, kości zwierząt, trzy wiosła, kilka przedmiotów z brązu, trzy grociki rogowe do strzał, część buławy kamiennej, dwa ułamki kamiennych toporków łużyckich oraz kilkanaście skrobaczy z żeber zwierzęcych.

Ślady walk

Między innymi odkryto pierwszy w Biskupinie róg tura. Dużą rewelacją jest odkrycie trzech czaszek ludzkich oraz kilkudziesięciu porozrzucanych kości ludzkich, z których kilka nosi nacięcia. Odkrycie to wskazuje, że o pomost ten, leżący w odległości kilkunastu kroków od bramy, toczyła się walka. Skład przyrodniczy warstw, w której znajduje się znalezisko — jak twierdzą naukowcy — pozwala odnieść znalezione kości również do wczesnej epoki żelaznej.

Wśród przedmiotów, znalezionych w obrębie pomostu, zasługuje na uwagę okrągły krążek rogowy z otworami, będący prawdopodobnie częścią uprzęży końskiej

Ogółem ekspedycja Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich odkopała w ciągu ubiegłych 7 miesięcy w Biskupinie 1.760 m kw.

Liczne wycieczki

Biskupin zwiedziło w ciągu 6 miesięcy ub. roku ok. 11 tys. osób, w tym kilka wycieczek z zagranicy. Biskupin zwiedziła wycieczka uczestników wrocławskiego zjazdu intelektualistów, grupa lekarzy amerykańskich oraz literaci i dziennikarze z Czechosłowacji, Szwajcarii i Francji. Przybyli tu także: wybitny archeolog i historyk radziecki, prof. Tretiakow, prehistoryk francuski z Paryża, dr Mauduit.

Setna wrębówka wyprodukowana w Piotrowicach

Piotrowice Śl. Piotrowicka Fabryka Maszyn zameldowała o wyprodukowaniu setnej wrębówki, precyzyjnej maszyny górniczej, usprawniającej i ułatwiającej wydobycie węgla.

Do produkcji wrębówek po raz pierwszy w Polsce przystąpiono w fabryce w Piotrowicach przed dwoma laty. Do tego czasu skomplikowane te maszyny zmuszeni byliśmy sprowadzać wyłącznie z zagranicy, gdyż produkowano je tylko w Z. S. R. R., Stanach Zjednoczonych, Anglii i w Niemczech.

Polskie wrębówki elektryczne w niczym nie ustępują zagranicznym, a przeciwnie — pod niektórymi względami nawet je przewyższają. Najlepszym tego dowodem są napływające już z zagranicy zamówienia.

Niezależnie od dotychczas produkowanych wrębówek konstruktorzy Piotrowickiej Fabryki Maszyn skonstruowali już nowy typ wrębówki o zwiększonej mocy. Do seryjnej produkcji tego typu fabryka przystąpi w przyszłym roku.

Plany TPPR na rok bieżący

Teatr Wachtangowa z Moskwy przyjedzie do Katowic

Katowice (rś). Planują już obecnie nie tylko państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłowe, ale i organizacje społeczne i wiele innych instytucyj. Ostatnio mieliśmy sposobność zapoznać się z planem pracy, na rok 1949. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na okręg śląsko-dąbrowski.

Na polu organizacyjnym TPPR zamierza w pierwszym półroczu pozakładać swoje koła w każdej gminie. Wymaga to powołania do życia 295 nowych kół.

Na szeroką skalę projektuje się rozbudowę aparatu kulturalno-oświatowego i kolportażu czasopism. Na szczególną uwagę zasługuje projekt zorganizowania zespołu żywego słowa, na wzór istniejącego przy katowickiej delegaturze „Czytelnika". Ma on objeżdżać koła terenowe pozbawione bliższego kontaktu z innymi placówkami kulturalnymi. Do świetlic tych dostarczy się także książki, broszury i inne materiały świetlicowe oraz nuty i płyty gramofonowe z nagraniami utworów muzyki radzieckiej. W przyszłości przewidziana jest jeszcze ściślejsza niż dotychczas współpraca polskich i radzieckich placówek kulturalnych. W ramach tej akcji, spodziewany jest z końcem stycznia w Katowicach przyjazd znanego teatru Wachtangowa z Moskwy.

Kolportażem czasopism zajmuje się oddział prenumeraty i kolportażu TPPR mieszczący się w Katowicach przy ul. Mariackiej 19 (tel. 306-68) i księgarnia TPPR, przy ul. Warszawskiej 21, w której oprócz czasopism radzieckich i wydawanych przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Polsce, można nabywać wszystkie dzieła literackie i naukowe naszego potężnego sojusznika.

Nowością będzie kącik TPPR w Polskim Radiu, nadawany w pierwszy i trzeci wtorek każdego miesiąca za pośrednictwem rozgłośni katowickiej, od godziny 14.50 do 15.00. Projektuje się także wydanie estetycznie wykonanego albumu ze zdjęciami wszystkich cmentarzy poległych żołnierzy radzieckich, znajdujących się w naszym województwie, wraz z mapą ilustrującą ich rozmieszczenie.

Nowe kadry wychowawczyń przedszkoli

Mysłowice. Dyrekcja Państwowego Liceum i Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli w Mysłowicach ogłasza wpisy na 8-tygodniowy kurs wprowadzający w zagadnienia wychowania przedszkolnego. Uczestniczki kursu, po jego ukończeniu, otrzymują natychmiast posadę w charakterze wychowawczyni przedszkola.

Kandydatka na kurs winna mieć ukończonych 18 lat życia i przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej polskiej. Przy wpisie należy przedłożyć: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia conajmniej 7 klas szk. powsz. polskiej, opinię Rady Narodowej (dowód polskości).

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 15. I. 1949 r. od godz. 9, a nauka 16. I. 49 r. Dla zamiejscowych, przewiduje się pomieszczenie w Internacie.

Popularne jadłodajnie bez wódki

Katowice. (ib) Jak się dowiadujemy z Wydziału Aprowizacji Zarządu Miejskiego, prowadzona obecnie unifikacja spółdzielni przemysłu węglowego, hutniczego i innych dobiega już końca. Z chwilą jej definitywnego zakończenia, sektor spółdzielczy uruchomi w Katowicach kilka popularnych jadłodajni. Nie posiadając prawa wyszynku, będą one sprzedawały tylko piwo, wino i mleko, wydawać będą posiłki, a szczególnie obiady, przede wszystkim jarskie, pełnokaloryczne, a co najważniejsze po konkurencyjnych cenach.

Mydło po 370 zł jest już w sprzedaży

Warszawa. (PAP) Rynek krajowy otrzyma w roku bieżącym ok. 32.000 ton mydła do prania, wyprodukowanego przez przemysł uspołeczniony, głównie państwowy (prawie 30.000 ton). Mydło produkcji 14 fabryk państwowych ukazuje się obecnie po raz pierwszy w większych ilościach w sprzedaży wolnorynkowej, podczas gdy w latach ubiegłych kierowane było wyłącznie na cele zaopatrzenia kartkowego.

Równocześnie z przejściem na normalną, wolnorynkową sprzedaż mydła cena tego artykułu została obniżona z dotychczasowych 470.— zł do 370.— zł za 1 kg mydła.

Obniżenie przez państwo ceny mydła o 100.— zł na 1 kg stanowi dla ogółu konsumentów, a przede wszystkim dla świata pracy oszczędność w skali rocznej ok. 3 miliardów zł.

Oprócz poważnej obniżki ceny następuje w roku bieżącym dalsza poprawa jakości mydła do prania. Wszystkie fabryki państwowe będą produkowały wyłącznie mydło 62 proc. (zawartość kwasu tłuszczowego), a więc najwyższego gatunku.

Hurtownie Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego otrzymały już na styczeń 2 tysiące ton mydła, przy czym największe przydziały przyznano dla Warszawy, Katowic i Łodzi.

Warszawa otrzymała na bieżący miesiąc dla całego województwa 280 ton. Sprzedaż mydła produkcji państwowej po obniżonej cenie rozpoczął przede wszystkim sklep wzorcowy Centrali oraz Powszechne Domy Towarowe, a następnie spółdzielnie i firmy prywatne.

Przemysł prywatny wyprodukuje w bież. roku około 6.000 ton, podobnie, jak w roku ubiegłym, tak że przeciętne zużycie mydła w całym kraju zbliży się już mimo trudności surowcowych (import) do poziomu przedwojennego.

Rośnie liczba świetlic wiejskich

192 ogniska kultury powstały w roku 1948

Katowice (wk). Do upowszechnienia kultury na wsi potrzebna jest dostateczna ilość postawionych na odpowiednim poziomie świetlic wiejskich, których rozbudową i prowadzeniem zajmuje się Inspektorat Kulturalno - Oświatowy ZSCh. Ilość świetlic jest jeszcze nadal niewystarczająca, ale w porównaniu z rokiem 1947 — ZSCh zrobił w ub. roku na tym polu znaczny postęp.

Na początku 1948 r. było zorganizowanych zaledwie 28 świetlic. Na zaplanowane przez ZSCh. do utworzenia 130 świetlic powstało ich znacznie więcej, bo 192. Należy podkreślić, że w miesiącu grudniu w ramach Czynu Kongresowego otwarto 72 świetlice na wsi.

Przy remontach świetlic pomagały chłopom również zespoły robotnicze. M. in. huta „Kościuszko" wyremontowała całkowicie jedną świetlicę w powiecie kluczborskim, a huta „Pokój" również jedną świetlicę w pow. bielskim.

Z kredytów samorządowych uzyskał Inspektorat Kulturalno-Oświatowy 29 radioaparatów dla świetlic ZSCh. Zostały one przydzielone w ramach uroczystości kongresowych. Ponadto powiat Grodków otrzymał od huty „Kościuszko" jeden radioaparat, a powiat Kluczborek radioaparat od huty „Batory". Świetlice wiejskie uzyskały w 1948 roku 31 aparatów radiowych.

Na rok 1949 Inspektorat Kult.-Oświatowy projektuje daleko idące plany wzmożenia ruchu świetlicowego na wsi, budowy nowych świetlic oraz ich wyposażenie. W roku bieżącym przystępuje Inspektorat do przeszkolenia na kursach 22 powiatowych pracowników kult.-oświatowych oraz 200 kierowników świetlic i 50 bibliotekarzy.

Sprostowanie

W notatce pt. „Co otrzymamy na bony tłuszczowe w styczniu br.", zamieszczonej w nr. 4, z dnia 5 stycznia, wkradła się omyłka z winy korekty.

W kategorii NZ. w drugim wierszu zamiast: „Dekada III, 0,50 kg słoniny na kup. 3" winno być: „Dekada II, 0.50 kg słoniny na odcinek nr 2".

W kategorii PR w drugim wierszu zamiast: „Dekada II, 0.75 kg słoniny na kup. 2" winno być: Dekada II, 0.50 kg słoniny na odcinek nr 2".

Ponad milion złotych na stypendia

dla sierot po poległych bojownikach o niepodległość

KATOWICE. Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w woj. śląsko-dąbrowskim rozwija ożywioną akcję pomocy dla sierot, półsierot i niezamożnych członków Związku, umożliwiając im kształcenie się w szkołach średnich i wyższych.

W roku szkolnym 1948/49 Związek przyznał swym podopiecznym 25 stypendiów stałych po 2.000 zł miesięcznie, na ogólną sumę pół miliona złotych. Ponadto na pomoce naukowe i podręczniki szkolne wypłacono w tym okresie 88 członkom Związku stypendia jednorazowe w wysokości od 5—10 tys. złotych.

Ogółem na akcję stypendialną w roku szkolnym 1948/49 wydatkowano 1.325.000 złotych.

Szkolenie instruktorów ZHP

Katowice (wk). W ośrodku szkolenia harcerskiego w Górkach Wielkich zakończyła się 5 bm. ogólnopolska konferencja programowa instruktorów i instruktorek harcerskich drużyn zuchowych, na której wypracowane zostały podstawy ideowo-wychowawcze dla młodzieży zuchowej.

Równocześnie zakończony został kurs ideologiczny 40 hufcowych i instruktorów z woj. śląsko-dąbrowskiego i białostockiego.

Porady prawne

„17 b., Chorzów". — Zadał Pan nam nie lada zadanie do rozwiązania. Chce Pan zniszczony domek odbudować i uzyskać przez to mieszkanie o dwóch pokojach, kuchni i werandzie w podwórzu. Za to chce Pan otrzymać trzypokojowe mieszkanie od lokatora bez jego zgody w domu frontowym i dać mu w tym samym domu frontowym mieszkanie złożone z dwóch pokoi. Innemu zaś lokatorowi chce Pan również bez jego zgody za jego mieszkanie z łazienką dać mieszkanie bez łazienki w podwórzu. Sam Pan nie mieszka dotąd w tym domu. Sprawa jest więc zbyt skomplikowana. Chwalebnym jest zamiar Pana przebudowy domu i sądzimy, że w zamian za budowę dwóch pokoi i kuchni w podwórzu i dobudowę lokalu handlowego w domu frontowym Zarząd Miejski jako władza kwaterunkowa w mieście o publicznej gospodarce lokalami powinien dać Panu przydział na mieszkanie w części dawniej wybudowanej. Gorzej będzie jednak, naszym zdaniem, z przesunięciem lokatorów bez ich zgody i zapewne bez procesu się nie obejdzie. Według art. 14 Dekretu wynajmujący może rozwiązać umowę o najmie jedynie z przyczyn upoważniających go do odstąpienia umowy bez wypowiedzenia. Wyniku procesu nie możemy przesądzać, choć zasadniczo nie uważamy go za zupełnie beznadziejny. Interwencja adwokata będzie tu wskazana. — Czynszu za ogródek i chlew nie radzimy łączyć ze sprawą czynszu za mieszkanie i radzimy zawrzeć w tej materii odrębne umowy.

Walenty Stodolak, Radbórz. Zapytuje Pan o tzw. ważne przyczyny rozwiązania umowy służbowej. — Za ważne przyczyny uważa się te wszystkie okoliczności, które ze względu na dobre obyczaje upoważniają jedną ze stron do rozwiązania umowy. Robotnik może rozwiązać umowę o pracę z winy pracodawcy zwłaszcza w tych wypadkach, gdy pracodawca, jego domownicy lub zastępcy dopuszczają się w stosunku do robotnika lub członków jego rodziny czynnych zniewag lub ciężkich obraz, następnie: w razie gdy pracodawca i wymienione wyżej osoby dopuszczają się czynów, sprzeciwiających się prawu lub dobrym obyczajom, albo nakłaniają robotnika lub jego rodzinę do takich czynów.

Prawo rozwiązania umowy z winy pracodawcy służy robotnikowi także wówczas, gdy pracodawca nie wykonuje swych istotnych zobowiązań w stosunku do robotnika.

Natomiast pracodawca może zwolnić pracownika bez wypowiedzenia, gdy ten go ciężko obraża, dokonuje kradzieży, poważnie zaniedbuje swe obowiązki, nie zachowuje przepisów niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i całości zakładu pracy, jeżeli nie stawi się do pracy przez trzy dni z rzędu lub ogółem przez sześć dni w ciągu miesiąca bez uzasadnionej przyczyny, w razie gdy robotnik odmawia wykonywania swoich istotnych obowiązków, w wypadku udowodnionej zdrady przez robotnika, zastrzeżonej tajemnicy zakładu pracy oraz w razie, gdy robotnik wiedząc o fakcie sfałszowania dokumentów na ich podstawie uzyskał przyjęcie do pracy.

Prawo do rozwiązania umowy o pracę z wymienionych poprzednio przyczyn, jak również z powodu ważnych okoliczności innego rodzaju — gaśnie po upływie siedmiu dni od powzięcia przez strony wiadomości o przyczynach uzasadniających wypowiedzenie.

Słuchamy RADIA

SOBOTA, 8 STYCZNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka. 8.00 Felieton aktualny. 8.10 Muzyka. 8.30 Dzieje jednego strajku — wspomnienia Wandy Wasilewskiej. 8.55 Muzyka. 9.30 Zapowiedź programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Komunikaty. 14.30 Muzyka popularna. 14.55 Scena i ekran — recenzje Al. Baumgardtena. 15.00 Informacje Polski południowej. 15.15 Arty kuł aktualny. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dziadek do orzechów — aud. sł. muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Nad Wielkim Fergańskim Kanałem — reportaż dźwiękowy dla młodzieży. 16.45 Przy sobocie po robocie — transmisja z Gdańska. 17.45 Audycja Komisji Centralnej Związków Zawodowych. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Melodie taneczne. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 Audycja literacka. 19.30 Muzyka francuska. 20.00 Dziennik. 20.50 Osiągnięcia radzieckiej nauki historii — pog. Ilii Genowefa. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Gerta. 21.45 Polityka — fragment powieści Lucjana Rudnickiego pod tyt. „Stare i nowe". 22.00 Karnawał robotniczy — transmisja z sali koncertowej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 D. c. karnawału robotniczego. 0.50 Program na dzień następny. 1.00 Hymn i koniec audycji.

Z dziejów ruchu robotniczego na Śląsku

Wspomnienie o Józefie Wieczorku

Droga do zjednoczenia polskich partii robotniczych była długa i ciężka. To szlak nie kończących się, wciąż na nowo podejmowanych walk z kapitalizmem, wyzyskiem, uciskiem, walk o sprawiedliwość i równość społeczną. Dokonane obecnie zjednoczenie klas robotniczych okupiły swą krwią szeregi bojowników, nieugiętych rewolucjonistów. Wielu z nich legło na posterunku, nie dożywszy okresu wyzwolenia, nie doczekawszy realizacji haseł, o które całe życie walczyli.

Z rozwojem ruchu robotniczego na Śląsku związane jest nierozerwalnie nazwisko Józefa Wieczorka — jednego z największych działaczy społeczno-politycznych, powstańca śląskiego, patrioty, którego życie wypełniła bezkompromisowa walka o władzę robotniczo-chłopską. Imię jego było symbolem walki o polskość Śląska, walki o Polskę Ludową.

Pochodził z Lipin, z rodziny robotniczej, gdzie w 1893 r. zobaczył światło dzienne. Ciężkie warunki materialne w domu zmusiły go już w 14 r. życia do pracy na kopalni. Był górnikiem na kop. „Giesche" w Janowie, którą obecnie ku jego czci jego imieniem nazwano.

Od najwcześniejszej młodości Wieczorek interesował się żywo zagadnieniami społecznymi i brał czynny udział w ruchu robotniczym. Z wybuchem powstań śląskich — walk narodowo-wyzwoleńczych, zrodzonych z dążeń wyzyskiwanego proletariatu do wyzwolenia narodowego i społecznego — staje on w szeregach powstańców, jako jeden z najenergiczniejszych ich organizatorów. Powstania upadły — celów o jakie walczono nie osiągnięto. Mimo przyłączenia Śląska do Polski, dawni właściciele kopalń i fabryk pozostali na swych stanowiskach i nadal prześladowali polskich robotników.

Rewolucjonista Wieczorek wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Polskiej, stając na czele rewolucyjnej walki proletariatu śląskiego. Jest głównym organizatorem strajków, które raz po raz wybuchają na Śląsku. Reakcyjny sąd skazuje go za to na kilkoletnią karę więzienia.

Żelazna wytrwałość i konsekwencja w dążeniu do celu, a przede wszystkim bezgraniczne umiłowanie partii, wyrobiły mu ogromną popularność wśród ciemiężonego proletariatu Śląska i wściekłą nienawiść reżimu. Nic dziwnego, że więzienia sanacyjne były prawie stałym miejscem jego pobytu.

Ale Wieczorek i w więzieniu nie pozostał bezczynny. W aktach sądowych, raporcie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach, z dn. 12. 11. 1923 r. czytamy:

„Dziś więźniowie tutejszego więzienia, komuniści w liczbie 40, od samego rana odmówili przyjęcia posiłku, ogłaszając „głodówkę aż do śmierci" i żądając bezzwłocznego wypuszczenia na wolność. Przewodzi im Wieczorek. Były z jego strony próby oddziaływania i agitowania wśród innych więźniów, czemu zapobiegł em odsepe'owaniem podżegacza, cofnięciem zezwolenia na palenie papierosów i przyjmowaniem od rodzin paczek żywnościowych".

W raporcie z dn. 16 listopada 1923 r. czytamy:

„Komuniści leżą osłabieni na pryczach. Dwudziestu siedmiu, a między innymi Wieczorek, nadal odmawiają posiłku".

18. 11. 1923 r.:

„Dziś po raz pierwszy od sześciu dni reszta więźniów komunistów zdecydowała się zakończyć głodówkę i przyjęła posiłek."

Katastrofa wrześniowa 1939 r. zastaje Wieczorka w więzieniu rawickim. Wraz z Buczkiem, Lampą, Śliwą i innymi działaczami, po obezwładnieniu straży więziennej wydostaje się na wolność. Musi jednak uchodzić ze Śląska, zaszywa się w konspiracji, by dalej móc działać. Wówczas to w szeregach KPP dojrzewa myśl zorganizowanej walki z okupantem, koncepcja sojuszu zbrojnego z ZSRR, idea połączenia w jeden czyn wszystkich sił demokratycznych w Polsce.

Grono czołowych działaczy robotniczych z Wieczorkiem, Nowotką, Finderem, Fornalską spotyka się, aby opracować program walki, platformę ideologiczną nowej, zorganizowanej przez Wieczorka Polskiej Partii Robotniczej. Jednocześnie grupa Nowotki ściąga zewsząd wypróbowane stare kadry rewolucjonistów robotniczych i chłopskich. Ogłoszona w styczniu 1942 roku Platforma Ideologiczna ściąga do nowej partii dziesiątki tysięcy najlepszych patriotów pragnących walczyć o Polskę Ludową.

Wieczorek jest duszą, sercem i sumieniem swej partii. Kieruje szkoleniem politycznym i wojskowym aktywu PPR i Gwardii Ludowej, dbając w równej mierze o świadomość polityczną, jak i hart bojowy swych towarzyszy. Sam świeci zawsze przykładem wewnętrznej dyscypliny, skupienia i rzeczowości, a jednocześnie pogody ducha i radości.

W 1942 r., przez zakonspirowane podziemne radio wygłasza płomienne przemówienie do Ślązaków. Nawołując ich do walki z hitleryzmem, stawia przed nimi konkretne zadania — sabotaż i dywersję. Gdy wieść o tym, że „Wieczorek żyje i działa" obiegła cały Śląsk, starzy komuniści skupiać się poczęli w koła PPR na terenie Zagłębia, Cieszyna, Bielska, organizować w szeregach Gwardii Ludowej.

Wieczorek tymczasem, w 1943 r., jako towarzysz „Ryszard" zjawia się z ramienia KCPPR w Krakowie objeżdża teren, odbywa odprawy w lasach, drwiąc z gestapo na każdym kroku. W tym samym roku na podrobioną Kennkartę jakiegoś kupca-volksdeutsche przedostaje się przez granicę Generalnej Guberni na Śląsk — do Szopienic. Nawiązuje tam kontakty ze swymi starymi towarzyszami — Żabińskim, Kwoką, Bluszczem i in., w powiatach katowickim, pszczyńskim, rybnickim bielskim i cieszyńskim zakłada nowe koła PPR i Gwardii Ludowej. Wieść o pobycie Wieczorka pociąga do czynu starych i młodych.

Wraca znów do Krakowa, skąd udaje się — szczęśliwy z dobrze spełnionego obowiązku — do Komitetu Centralnego ze sprawozdaniem. Tam otrzymuje rozkaz ponownego wyjazdu na Śląsk. Tym razem jednak przy przekraczaniu granicy łapie go gestapo i po strasznym znęcaniu się w śledztwie, wysyła do Oświęcimia.

Ostatnie chwile Wieczorka były jasne i świetlane, jak całe jego życie. Torturowany bestialsko, nie wydał nikogo z towarzyszy, resztkami sił tuż przed śmiercią nakazując im wytrwanie, krzepiąc na duchu, wskazując na bliską klęskę faszyzmu i zwycięstwo idei, o którą walczyli — idei Polski Socjalistycznej.

Listy do „Dziennika"

Wdowa i inwalida

Czytelnicy nasi wiedzą dobrze, że do ich życzliwych, współczujących serc odwołujemy się bardzo rzadko, jedynie w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Z dwoma takimi właśnie, sprawdzonymi przez nas wypadkami pragniemy ich zaznajomić.

W Opolu mieszka w bardzo ciężkich warunkach materialnych wraz z trojgiem małoletnich dzieci 48-letnia repatriantka, wdowa po składaczu drukarskim. Utrzymywała siebie i swoje dzieci szyciem, przyjmowanym do domu. Niestety, ostatnio zepsuł jej się w maszynie do szycia pierścień, który kosztuje kilka tysięcy złotych.

„Proszę gorąco o udzielenie mi pomocy zarówno na kupno nowego pierścienia, jak i na przetrwanie wraz z dziećmi zimy, bo walczymy z losem już resztkami sił..." — pisze nieszczęśliwa w liście do nas.

Apel ten przekazujemy ogółowi z wiarą, że nie przebrzmi bez echa, nadmieniając, iż datki na „Wdowę po składaczu" można składać w Redakcji i we wszystkich Oddziałach naszego pisma.

Z Chorzowa otrzymaliśmy kartkę tej treści:

„Jako inwalida z wojny polsko-niemieckiej mam uszkodzone nogi tak, że z trudem tylko mogę się poruszać przy pomocy laski. Trójkołowy wózek ułatwiłby mi znalezienie pracy biurowej. Może któryś z czytelników posiada taki niepotrzebny wózek i mógłby mi go tanio odstąpić?"

Przypuszczamy, iż petent nie dozna zawodu w swej nadziei, a może nawet otrzyma upragniony wózek bezpłatnie. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować pod naszym adresem z dopiskiem: „Dla inwalidy z Chorzowa".

I pasażerowie są winni

Przypominamy, że 8 grudnia pewien robotnik skarżył się na „pierońską kolejkę", która tworzy się w pierwszych dniach miesiąca na dworcu katowickim przed kasą, sprzedającą miesięczne bilety kolejowe.

Wicedyrektor Kolei Państwowych w Katowicach, ob. Janowski pisze w związku z tym do nas:

„Dla udogodnienia nabywania miesięcznych biletów pracowniczych jest uruchomiona na stacji kolejowej Katowice oddzielna kasa biletowa, w której do dnia 26 każdego miesiąca, przy sprzedaży wspomnianych biletów, jest zatrudnionych dwu kasjerów.

Z uwagi na wielką liczbę urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i spółdzielni, istniejących na terenie m. Katowic, jak również na nader skomplikowaną odprawę podróżnych za tymi biletami, kasa ta jest w tym okresie przeciążona, zwłaszcza że **zainteresowani pracownicy odkładają nabywanie miesięcznych biletów ulgowych na ostatni dzień, przeznaczony do ich wykupienia.**

Poza tym udogodnieniem, że pracownicy mogą nabywać te bilety na następny miesiąc już od 26 każdego miesiąca, mają oni również możność zaopatrywania się w nie na poszczególnych stacjach swych miejsc zamieszkania, nie przeciążonych na ogół sprzedażą miesięcznych biletów ulgowych.

Zarzuty, stawiane we wzmiance, są więc niesłuszne, gdyż winni są sami zainteresowani, którzy odkładają nabycie biletu na ostatni dzień".

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu!

Pod włos...

Remanentowanie

Co jest z tymi remanentami? Niby — wiadomo. Rok jeden się skończył, a drugi zaczął, więc w każdym uczciwym, a także i nieuczciwym przedsiębiorstwie handlowym, przeprowadza się tzw. remanent, to znaczy spisuje się co się ma, co zostało, czego się nie ma i tak dalej.

Bardzo to jest piękny zwyczaj — tylko że cóż... W czasie takiego spisywania uczciwe czy nieuczciwe przedsiębiorstwo handlowe jest zamknięte. Bo właśnie ten remanent. Remanentują tam i remanentują, jak wszyscy diabli, a sklep zamknięty. Zamknięty jeden dzień, dwa, trzy, cztery i więcej. Strasznie dużo musi być tam towarów i nietowarów, że to aż tak długo trwa. Całe pewnie stosy wszelakiego dobra i w ogóle masa tego wszystkiego. Po prostu można się zgubić. A i nie uporządkowane to i porozrzucane.

Bo to tylko tak na oko nam się zdaje, że jak przychodzimy do sklepu, to wszystko tam jest, jak w zegarku. Na tych półkach to, na tamtych owo, a jeszcze na innych co innego. Poprosisz o coś — zaraz dają, pakują, zawijają, liczą, inkasują. Jak w zegarku.

Ale to jedynie jest tak dla pucu. Bo jak przyjdzie remanent, to okazuje się, że niczego nie można się doliczyć, ani spisać. I liczą więc, i spisują jeden dzień, dwa, trzy, cztery, pięć, ile tylko wlezie.

A człowiek chodzi od sklepu do sklepu, chciałby coś kupić, a tu patrzy wszędzie prawie napis: „Remanent", który z daleka wygląda jak „Remont" i przez niektórych jest też i tak czytany — no i spuszczone żaluzje.

A tu kupić właśnie trzeba. Tylko gdzie? Wszędzie remanent.

No niby wszystko w porządku. Jak remanent, to remanent.

Tylko, że gdyby tak się mogło przecisnąć przez mury i zaglądnąć do takiego czy innego uczciwego lub nieuczciwego przedsiębiorstwa handlowego, to by się spostrzegło — że tu i ówdzie zamiast remanentowania panuje kompletna cisza. Nikogo w przedsiębiorstwie handlowym nie ma i nikt niczego nie remanentuje. Ni mniej, ni więcej, tylko przedsiębiorstwo handlowe się zamknęło, a samo wyjechało na wczasy, albo też wypoczywa w domu.

Otóż Panowie Remanentowicze! Rozumiemy, że remanentuje się dzień czy dwa (najwyżej!), ale pięć lub więcej? Bez przesady!

My chcemy kupować!

Niejaki X

OSOBY
KTÓRE W LATACH 1945-1946-1947 ODDAŁY DO SPRZEDAŻY KOMISOWEJ KSIĘGARNI SP. WYD.
»CZYTELNIK«
W KATOWICACH, 3 MAJA 12
JAKIEKOLWIEK KSIĄŻKI LUB NUTY
proszone są o odebranie swoich własności w terminie do 28 lutego 1949 roku
Po tym terminie żadne reklamacje uwzględnione nie będą, a książki zostaną oddane na cele oświatowe, bądź też do fabryk na przeróbkę. (wł. 7)

Obwieszczenie o II. licytacji.
Ogłaszam, że we wtorek, dnia 11 stycznia 1949 r. od godz. 9,30 sprzedawać będę publicznie w Katowicach przy ul. 3 Maja 13, II p. większe ilości towaru galanteryjnego, tekstylnego, guziki, chodniki, kapelusze męskie, walizki, fotele, piec żelazny i kuchenny oraz wiele innych rzeczy,
oszacowanych na łączną sumę 1.106.700 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.
(—) Hejducki
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach
(65)

LOKAL
na biuro z telefonem w śródmieściu Katowic poszukiwany zaraz. Zwrot kosztów remontu. Oferty do „Czytelnika" Katowice, ul. 3 Maja 12 pod „Lokal biurowy". (wł. 6)

Wolne posady
LABORANT — retuszer(ka) tylko siła pierwszorzędna, starsza, potrzebna natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „118" 137g

Posad poszukują
PIEKARZ, kawaler z dyplomem mistrzowskim poszukuje samodzielnej pracy. Miejscowość obojętna. Oferty: Czytelnik Będzin, pod „Piekarz". 130g
KSIĘGOWA - SAMODZIELNA, rutynowana, z długoletnią praktyką poszukuje posady, w Bytomiu lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni Bytom, pod „RUTYNOWANA". 129g
WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką obejmie posadę do noworodka w Zakopanem, Krakowie lub Bielsku. Łaskawe oferty upraszam „Czytelnik Cieszyn pod „Sumienna. 49d

Kupna
KUPIĘ domek jednorodzinny wzgl. dwurodzinny przy linii tramwajowej w okolicy Katowic. Oferty Czytelnik Katowice pod „35". 34g
CEMENTOWNIA „Odra" Opole, ul. Mikołowska 33 zakupi natychmiast jedną centralę telefoniczną od 20 — 75 połączeń wraz z aparatami. 22d
FUTRO damskie kupię. Oferty: Czytelnik Katowice, pod „Futro". 125g
KUPIĘ 5 — 10 ha ziemi wraz z zabudowaniami Of. „Czytelnik" Katowice pod „Gospodarstwo". 27d

Sprzedaże
WILLE komfortowe wolne po kupnie, **KAMIENICE** ze sklepami, **PARCELE** budowlane willowe, **DOMKI** jednorodzinne przy tramwaju **GOSPODARSTWA** rolne zaraz do objęcia, sprzeda: Biuro „WAWEL", Kraków, **GRODZKA 60.** 74?5d
FORTEPIAN w dobrym stanie, natychmiast sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice pod „35". 33g
SPRZEDAM samochody: półtora tonowy Ford gaz, jednotonowy Protos, ogumienie dobre, rejestracja prywatna, platformę konną. Miś — Tarn. Góry, Żwirki Wigury 2. 37d
SPRZEDAM pięć morgów pola w Dromowiczkach obok Lublińca. Oferty: Czytelnik Tarnowskie Góry, „Pole". 36d

Mieszkania
TRZYPOKOJOWEGO mieszkania poszukuję. Katowice okolica. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Czytelnik Katowice „119". 139g
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Siemianowice na takie same w Katowicach, koszty przewozu zwracam. Oferty: Czytelnik Katowice pod „116". 134g

Lokale handlowe
SKLEP nieduży, centrum **BYTOMIA,** poszukiwany. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom pod „Centrum".
SKLEP z wystawą przy Pl. Miarki odstąpię za zwrotem kosztów remontu Nadaje się na wytwórnię. Wiadomość: tel. 355-17. 104g

Pokoje
POKOJU umeblowanego w centrum lub ul. Bogucicka, Katowice, poszukuje magister praw. Zgłoszenia: Dz. Zach. Katowice pod „Magister praw". 136g

Nauka i Sztuka
KORESPONDENCYJNIE! Księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. 35d
KWALIFIKACJE zawodowe dają możność szybkiego uzyskania pracy. — Państw. Technicum Korespondencyjne prowadzi kursy listowne dla kandydatów na pracowników handlu państwowego i społecznego. — Zgłoszenia piśmienne kierować: PTK. — Szkolenie Zawodowe Pracowników Handlowych, Warszawa, Sienna 16. — Zapisy trwają. — (Na odpowiedź załączyć znaczki). 28d

Lekarskie
DR NARÓG okulista przyjmuje 3—5. Warszawa, Puławska 1. 48d

Zguby
ZGUBIONO odcinek wymeldowania wydany przez gm. Mierzwin, na nazwisko Wiewiór Stefania i Zdzisława, wieś Jakubów. 133g
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu wydaną na nazwisko Wach Władysław, Psary. 132g
ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sosnowiec, Wieszowski Józef. 131g
ZGUBIONO deklar. wierności na nazwisko Karas Zofia Rydułtowy, ul. Głożyńska 89. 33d
ZGUBIONO deklar. wierności na nazwisko Szewczyk Anna, Rydułtowy, Piebiscytowa 38. 34d

Unieważnienia
UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Nowacki Władysław, ur. 8.VI. 09 wydany w Pastwiskach. 39d
UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty oraz metrykę urodzenia Domiak Irena, Cieszyn. 38d
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Ciechanów, dowód osobisty na nazwisko Pacocha Marian, Jelenia Góra. 28d

Poszukiwania
JAWOROWICZA Edwarda, ostatnio zamieszkałego Wilno, poszukuje matka Maria Kodratowicz Łódź, Śródmiejska 61 m. 21. 29d

Różne
ZIOŁA LECZNICZE, wszelkie porady przez Polski Związek Zielarski, Jelenia Góra, Norwida 17. 7460d
SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
Józef Łowiński
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Telefon pryw. 501-86
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku, oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ (64)

SPORT

Kolarstwo będzie sportem masowym

Bilans PZKol. za rok 1948

Pozytywne saldo mimo trudności

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego zorganizował konferencję informacyjną, z udziałem prezesów i sekretarzy okręgów oraz przedstawicieli pionów, z których reprezentowana była jedynie Związkowa Rada K.F. przy KCZZ i ZS „Gwardia".

Konferencję zagaił prezes P. Z. Kol. — Gołębiowski, który na wstępie oświadczył, że sport nie jest obojętny na zmiany społeczne i polityczne w państwie, czemu P. Z. Kol. dał wyraz w rezolucji, którą uchwalił w czasie trwania Kongresu Zjednoczeniowego.

Prez. Gołębiowski zbilansował następnie ubiegły sezon, w którym, mimo poważnych trudności (brak sprzętu i funduszów), osiągnięto wiele sukcesów. Zwycięstwo w wyścigu W-P-W, po którym po raz pierwszy w historii kolarstwa obie zwycięskie drużyny były przyjęte przez Prezydenta RP., było największej wartości. Kolarze po raz pierwszy wzięli udział w Igrzyskach Bałkańskich, na których nie odniesiono większych sukcesów. Jedynie Bek zajął w zawodach torowych dwukrotnie III miejsce. Drużyna polska wygrała Tour de Pologne, rozgrywany w konkurencji międzynarodowej. W zawodach torowych nie było szczególnych sukcesów — tłumaczy to brak torów — niemniej ustanowiono dwa nowe rekordy Polski i dwa wyrównano (Bek, Kapiak i Kupczak). Mecze z Czechosłowacją zakończyły się porażkami torowców polskich. Należy tu przypomnieć, że Czesi reprezentują wysoką klasę i zajęli pierwsze miejsca na Igrzyskach Bałkańskich.

Nadchodzący sezon przewiduje obozy szkoleniowe, kursy dla sędziów, imprezy międzynarodowe. Innowacją w tym roku będzie wprowadzenie do torowych mistrzostw Polski startu pojedyńczego. Konkurencja ta wchodzi w skład programu mistrzostw św ata.

Regulamin tegorocznego wyścigu W-P-W będzie zmieniony, po uzgodnieniu z przedstawicielami Czechosłowacji na wspólnej konferencji w „Trybunie Ludu" w dniu 13 bm. Założeniem jest, by trasa wyścigu prowadziła przez największe skupiska robotnicze.

Omawiając sport turystyczny, wiceprezes Kobus podał, że mimo niesprzyjających warunków (mokry rok) osiągnięto znacznie lepsze wyniki, niż w r. 1947. Ilość przejechanych kilometrów zwiększyła się z 250.000 do 400.000, a ilość klubów, biorących udział w wycieczkach wzrosła z 10 do 15. Osiągnięcia te są jeszcze jednak zbyt małe. Zaradzić temu może zwiększenie liczby instruktorów turystycznych drogą szkolenia.

W imieniu Międzyzwiązkowej Rady K. F. przy KCZZ inż. Szymczyk zapoznał zebranych z pomocą KCZZ dla kolarstwa. KCZZ uznała kolarstwo za sport masowy, wobec czego wprowadza do wszystkich klubów związkowych sekcje kolarskie. Sport w Zw. Zaw. opierać się będzie nie na klubach, lecz na kołach sportowych, które w dziedzinie kolarstwa będą miały za zadanie propagowanie turystyki i zrzeszanie wszystkich posiadaczy rowerów. W kołach sportowych sportu wyczynowego nie będzie. Najbardziej wybijający się zawodnicy przejdą do klubów, gdzie zajmą się sportem wyczynowym. Na finansowanie kolarstwa Zw. Zaw. przewiduje poważne sumy.

Następnie ob. Bober z ramienia ZS „Gwardia" zapowiedział duże poparcie dla kolarstwa i będzie je szeroko popularyzować. W tym celu prowadzone będą specjalne kursy. Na sprzęt kolarski „Gwardia" przeznaczyła 4 mil. zł. ZS „Gwardia" organizuje wzorem lat ubiegłych w dniu 24 kwietnia doroczny wyścig kolarski o puchar gen. Konarzewskiego. Zawody te rozegrane będą w tym roku w konkurencji międzynarodowej. Zaproszono na nie kolarzy: Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i ZSRR. Min. Radkiewicz ufundował na te zawody nagrodę przechodnią dla klubu. W tym samym dniu rozegrany zostanie wyścig na 25 km dla „kartowiczów" oraz posiadaczy rowerów turystycznych, pomyślany jako impreza masowa.

Na zakończenie konferencji zebrani przyjęli wniosek Zarządu P. Z. Kol. potępiający kaperowanie zawodników.

Drobiazgi

○ WIEDEŃ. Bawiąca na wyspie Malcie austriacka drużyna piłkarska Rapid rozegrała tam spotkanie z drużyną wyspy „Wanderers", wygrywając w stosunku 2:0. (g)

● WIEDEŃ. Austriackie mistrzostwa narciarskie odbędą się w tych dniach w Kitzbuhl. Są to mistrzostwa akademickie, w których weźmie również udział 8 zawodników włoskich, 8 szwajcarskich i 5 francuskich. Austriacy liczą na zwycięstwo rodaka Egona Scheopsa który w roku 1947 został akademickim mistrzem Europy. (g)

● MADRYT. Sportowcy zachodu nie mają już żadnych skrupułów jeżeli chodzi o kontakt z faszystami. Dowodzi tego fakt zorganizowania rozgrywek piłkarskich o puchar państw łacińskich z udziałem Włoch, Francji, Portugalii i Hiszpanii. Przedstawiciele sportowi tych państw doszli do porozumienia co do zorganizowania tych rozgrywek na wspólnej konferencji odbytej w Madrycie. Rozgrywki zaczynają się już w br.: W dniu 22 czerwca odbędzie się w Madrycie spotkanie Włochy — Portugalia i w Barcelonie Hiszpania — Francja. Zawody organizuje w tym roku Hiszpania, w następnym Portugalia a z kolei Włochy i Francja. (g)

Pierwsze zimowe zawody modeli latających

ZMP Rybnik zwycięża

w klasyfikacji zespołowej

Warszawa. Na lotnisku na Bielanach pod Warszawą odbyły się zorganizowane przez ZMP, I Zimowe Zawody Modeli Latających Szybowców. Na starcie stanęło 75 uczestników w tym 53 ZMP z województw: warszawskiego, gdańskiego, kieleckiego, poznańskiego i śląskiego, dysponujących 98 modelami.

Zawody przeprowadzone były w dwóch kategoriach: modele szkolne typu „Wiarus" i modele szybowców typu kadłubowego.

Na zawodach demonstrowany był po raz pierwszy model samolotu z silnikiem odrzutowym, latający zupełnie swobodnie w powietrzu, konstrukcji młodych ZMP-owców z Poznania, Tomaszewskiego i Gadomskiego. Organizacja zawodów była wzorowa na bogatym doświadczeniu małego lotnictwa Związku Radzieckiego, które stoi tam na bardzo wysokim poziomie i jest masowym sportem młodzieży.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i nagrodę Komendy Głównej SP w postaci statuetki Ikara zdobyła grupa modelarzy ZMP Rybnik, która zdobyła również nagrodę Zarządu Gł. Ligi Lotniczej dla najlepiej przygotowanego technicznie zespołu.

W grupie modeli szkolnych typu „Wiarus" zwyciężył Czwartosz (SP Radom), przed Musiatowiczem (ZMP Kielce) i Borkowskim (ZMP Radom). Zwycięsca otrzymał również nagrodę Zarządu Głównego ZMP za najlepszy wynik lotu (6 min. 52 sek).

W grupie modeli szybowców kadłubowych zwyciężył Falencki (SP Warszawa), przed Kulsem (SP Warszawa) i Bezkiem (ZMP Rybnik).

Nagrodę ministra przemysłu i handlu Minca — rzeźba w węglu, za najlepsze wykonanie modelu w grupie juniorów (szkolnej) zdobył Stępień (Radom).

Nagrodę Zarz. Głów. ZMP za najlepszą postawę sportową uzyskał Kiewenhagen (ZMP Poznań).

Uagrodę Zarz. Głów. ZMP za najlepsze wykonanie modelu w grupie szybowców kadłubowych zdobyła Chrzanowska (ZMP Rybnik).

Nagrodę redakcji czasopism lotniczych za najlepszy czas lotu w grupie modeli kadłubowych zdobył Bezek (ZMP Rybnik) w czasie 5 min. 45 sek.

BOB MATHIAS —

najlepszym sportowcem St. Zjednoczonych

Nowy Jork. Nagrodę przechodnią im. Jamesa Sullivana, przyznawaną corocznie najlepszemu sportowcowi amerykańskiemu, otrzymał za rok 1948 18-letni Bob Mathias, zwycięzca dziesięcioboju olimpijskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie.

Opolskie nowiny

* Funkcję p. o. przewodniczącego kolegium sędziów opolskiego OZPN po ustąpieniu p. A. Nowaka objął do czasu walnego zebrania Kolegium p. Kruczkowski. (p)

* Przedwojenny hokeista AZS Lwów — Malinowski, który osiedlił się obecnie w Bytomiu, ma zamiar zasilić szeregi tamt. Polonii.

* Do mistrzostw opolskiego OZPR w piłce koszykowej zgłosiły swój udział drużyny Budowlanych i Polonii z Bytomia, AZS, Chemika i ZZK z Gliwic oraz Górnika z Zabrza. Do mistrzostw koszykówki kobiet staną najprawdopodobniej tylko drużyny Polonii i Budowlanych Bytom. (p)

* Dwa kluby gliwickie Chemik i Czarni, znajdujące się pod opieką ZZ Prac. Przem. Chemicznego, postanowiły dokonać fuzji i przyjąć wspólną nazwę Chemik Gliwice. (p)

* Kluby gliwickie, Piast, PZS i Huta Łabędy, należące do ZZ Metalowców — mają dokonać fuzji i prowadzić dalszą pracę na polu wychowania fizycznego i sportu pod nazwą ZKS Metalowiec Gliwice.

* Walne zebranie podokręgu prudnickiego opolskiego OZPN odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 9 bm. w Prudniku przy ul. Sobieskiego 13, o godz. 10. Delegatami Zarządu Opolskiego OZPN na to zebranie będą prezes mgr. Worobkiewicz i wiceprezes inż. Ochab. Na marginesie zaznaczyć wypada, że podokręg Prudnik zrzesza obecnie 37 klubów z terenów powiatów prudnickiego, nyskiego, kozielskiego, głubczyckiego, grodkowskiego i raciborskiego (p)

* W Prudniku powstała sekcja hokeja na lodzie przy tamt. ZKS Iskra. Młoda ta drużyna, w której szeregach gra aż czterech braci Kołodziejów, w pierwszym swym meczu pokonała bardziej rutynowany zespół Pogonii Prudnik 4:1 (2:0, 2:1, 0:0). (p)

Polska A i B

Plan likwidacji wiekowego zacofania

Aby stwierdzić różnicę między przedwojenną Polską A i B, niekoniecznie trzeba było sięgać do roczników statystycznych. Wystarczyło po paru godzinach jazdy pociągiem wysiąść w którymś z miast i miasteczek Lubelszczyzny czy Białostocczyzny, a nawet województwa warszawskiego, by naocznie uświadomić sobie ogromny rozdział ekonomiczny i społeczny między uprzemysłowioną zachodnią częścią kraju — tak zwaną Polską A, i zacofaną, wyłącznie niemal rolniczą Polską B.

Pierwsze lata po drugiej wojnie światowej niewiele mogły zmienić w tej dziedzinie. Upłynęły one pod znakiem odbudowy naszego przemysłu. Fabryki — oczywiście — pozostawały na tym samym miejscu i stosunek uprzemysłowienia jednych województw wobec drugich nie uległ zmianie.

Podane przez min. Minca na Kongresie Zjednoczenia cyfry w błyskawicznym skrócie, ukazały nam głębię i wagę problemu. 71 proc. robotników zatrudnionych jest w przemyśle trzech województw: górnośląskiego, łódzkiego i dolnośląskiego. Trzy inne województwa o tej samej powierzchni mają niespełna 1,7 proc. ogólnej liczby robotników (Olsztyn, Białystok, Lublin).

Korzenie tych różnic sięgają bardzo głęboko. Jedną z cech ustroju kapitalistycznego, wynikającą z bezplanowości gospodarki, jest nierównomierny rozwój poszczególnych krajów, czy też części kraju. Wskutek tego mamy na świecie zacofane kraje kolonialne, czy półkolonialne obok wysoce uprzemysłowionych. Z tych samych powodów występują poważne różnice między dzielnicami poszczególnych krajów (Włochy północne i południowe, Niemcy zachodnie i wschodnie).

W Polsce nierównomierność rozwoju była pozatem pogłębiona przez podział kraju pomiędzy zaborców, prowadzących różną politykę gospodarczą i nie liczących się z interesami narodu polskiego.

Z punktu widzenia postępu społecznego i gospodarczego stan taki jest zdecydowanie szkodliwy. Brak rąk roboczych w jednej dzielnicy i nadmiar ich w przeludnionej wsi w innej dzielnicy, niewykarzystanie surowców w słabo uprzemysłowionych częściach kraju. Koncentracja wszystkich żywotnych centrów gospodarczych w jednym miejscu, nierównomierność poziomu kultury i życia w tym samym państwie, to są najbardziej oczywiste ujemne strony tego stanu rzeczy.

W przedwojennej Polsce, graniczącej z zaborczymi Niemcami, koncentracja ogromnej większości przemysłu na zachodzie była niebezpieczna również ze względów strategicznych. Jednak rządy międzywojenne, endeckie, czy sanacyjne bardzo niewiele uczyniły dla zmniejszenia różnic między Polską A i Polską B. Przeciwnie, popierały istniejący stan rzeczy, gdyż dawało to kapitalistom i obszarnikom możność stosowania półkolonialnych metod wyzysku na zacofanych ziemiach.

Dopiero zmiana ustroju w Polsce i powstanie demokracji ludowej stwarzają warunki dla szybkiego uprzemysłowienia rolniczej części kraju, dla podniesienia jej stopy życiowej i kultury.

Wytyczne planu 6-letniego przewidują wykonanie tego zadania. Większa część nowych zakładów, które zbudowane zostaną w trakcie wykonania planu, przypada na województwa mało dotychczas uprzemysłowione. Zakłady te zatrudnią 200 tysięcy robotników spośród ogólnej liczby 300.000 osób, które znajdą pracę w nowych zakładach w całym kraju.

Powstaną więc nowe fabryki chemiczne, metalowe i włókiennicze, tam gdzie ich albo wcale, albo prawie wcale nie było. Stworzone zostaną nowe ośrodki robotnicze w okolicach oddalonych dotychczas od centrów przemysłowych. W ślad za przemysłem iść musi sieć energetyczna. Pozwoli to na elektryfikację okolicznych wsi. Nowe zakłady staną się bazą dla szkolenia kadr, wchłoną w siebie młodzież chłopską, dając jej kwalifikacje techniczne. Powstanie kadr kwalifikowanych robotników na terenach rolniczych wywrzeć musi poważny wpływ na podniesienie poziomu techniki na wsi, a tym samym przyczyni się do jej postępu.

Trudno dziś przewidzieć i wymienić wszystkie korzyści, jakie płyną z nowego rozmieszczenia przemysłu. Jedno jest pewne — są one ogromne i decydujące. I jeszcze jedno jest pewne: tylko demokracja ludowa może taki plan ułożyć i wykonać. Strum.

Leopold Welten **Adaptacja — S. T.**

13)

Skończone role

Zdawał sobie sprawę, że brzuch jest zbyt wypukły, postać ochlapła, a kark za gruby. Nieraz mu to powiedziało lustro, które niby surowy krytyk, przedstawiało go w wyrazistych barwach. Mr. Stirt podszedł do czeczotowego stolika, bogato upstrzonego malachitem, gdzie były przygotowane cygara. Zapalił cygaro, dmuchnął dymem i jednocześnie pomyślał: nudno. Paląc, przemierzał obszerny pokój, aż odruchowo zatrzymał się przed telefonem. Ujął słuchawkę i po chwili wdmuchiwał dym cygarowy w głośnik aparatu:

— Miss Lita? Tak. Stirt. Tak. Z przyjemnością. — Mr. Stirt zamilkł, zaś aparat zaskrzeczał niepowstrzymaną kaskadą dźwięków. Dym wdmuchiwany w otwór głośnika, kłębił się i wypływał w górę rzadkim obłoczkiem. Głośnik zamilkł. Wtedy mr. Stirt rzekł: — A więc wkrótce się zobaczymy. Do widzenia.

Podczas gdy Stirt zatopiony w myślach i w miękkim siedzeniu auta gładził bezwiednie nieskazitelnie wygolone policzki, miss Lita Hollmann przeciągała szklanym korkiem od perfum wzdłuż warg, brwi i rzęs. Posiadła ona całkowicie wszystkie arkana sztuki podobania się, a dewizą jej było: być interesującą, kusicielką i... osiągnąć maximum korzyści...

*

W tym czasie na głównej baszcie fabryki Stirta ryknęła syrena i robotnicy poczęli szykować się do opuszczenia warsztatów. Tkacz, HenryWalter wybiegł pierwszy z pawilonu Nr 3 i w marynarce przewieszonej przez ramię pędził w kierunku budynku Biura Zarządu. W toalecie biurowej dyrektor Willys i prokurent Smith, opowiadając sobie pikantne dowcipy, jednocześnie myli ręce nad fajansowymi zlewami. Tkacz Henry Walter cierpliwie przeczekał, aż panowie umyją ręce i wyjdą do poczekalni, a gdy to nastąpiło, zwrócił się do dyrektora Willysa:

— Panie dyrektorze! Mnie... znowu potrzebna zaliczka.

Mr Willys machnął ręką i wyrzekł z powagą:

—Pan — mój panie — przeciąga strunę.

Wtedy tkacz jęknął:

— Insulina... ciągle insulina... Moja żona...

— Stop! — przerwał dyrektor — nie ma mowy. Sam mr. Stirt osobiście zabronił od dzisiaj udzielać wszelkich zaliczek. Dezorganizacja. Demoralizacja. Skomplikowanie buchalterii. Zrozumiano?

Wygłosiwszy tę krótką przemowę, dyrektor Willys sięgnął po kapelusz. Ten sam ruch uczynił prokurent, mr. Smith, po czym obaj gentlemani, ceremoniując się wzajemnie przy drzwiach, opuścili gmach biura.

— Masz ci los... — bezradnie wyrzekł tkacz i rozejrzał się dokoła. W poczekalni było pusto. Henry Walter wszedł do głównej hali biurowej. Kilkadziesiąt młodych niewiast krzątało się koło stolików. Niektóre przykrywały Underwoody pokrowcami, inne zaś ściągały z przedramion czarne satynowe półrękawki.

— Skomplikowanie buchalterii... — bezmyślnie wycedził tkacz Henry Walter i z opuszczoną głową wyszedł z pawilonu Biura Zarządu...

*

Miss Lita szybko przygotowała się do wizyty, jak artystka, która ma za chwilę wyjść na scenę. Wszystko było w porządku: seledynowa suknia obciskała biodra i uwydatniała biust, czarny lok w kształcie półksiężyca spływał na środek czoła, gęste rzęsy osłaniały oczy, a usta z lekka powleczone szminką ułożone były do uśmiechu zagadkowego, a jednocześnie odsłaniającego zęby. Mr. James zastał miss Litę siedzącą pod ogromną lampą i zatopioną w lekturze. Z godnością powstała ze swego miejsca, by powitać gościa. Umiała tak urządzić, aby przywitanie było suche, ale nie oziębłe. Mr. James Stirt skłonił się i bąknął jakiś komplement. Ale miss Lita nie lubiła konwencjonalnych rozmów. Usiadła, wskazała gościowi fotel naprzeciwko siebie i wzięła do ręki porzuconą przed chwilą książkę. Miss Lita umiała bowiem nie tylko uwydatnić swą piękność, ale także potrafiła pokierować rozmową.

— Jak pan widzi — rzekła miss Lita, przybierając poważny wyraz twarzy — czytam...

Mr. Stirt udał zainteresowanie:

— Cóż to za książka?

— Sinclaira. Bardzo ciekawa... Człowiek bogaty wyrzeka się wszystkiego i poczyna walczyć przeciwko swojej klasie. Czy to nie piękne i, po prostu, bohaterskie?

— Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego.

— Jak to? Człowiek, który się poświęca...

— Nie uważam tego za poświęcenie — przerwał mr. James, machnąwszy pogardliwie dłonią. — Człowiekowi droższa jest idea, którą sobie ubrdał, niż bogactwo. Trzeba tylko umieć znaleźć ideę i uwierzyć w nią...

— Więc pan nie widzi tej ogromnej różnicy pomiędzy bogatym, który może zaspokoić wszystkie swoje kaprysy, a biednym, który...

— Ma pani słuszność. Nie widzę żadnej różnicy, o ile chodzi o stopień szczęśliwości, pomiędzy biednym, a bogatym. Biedny ma mało pieniędzy i małe wymagania, bogaty zaś ma środki, ale i wymagania jego są większe, bardziej — że tak powiem — luksusowe.

— Ale bogaci mogą łatwiej urzeczywistniać swoje cele?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerata miesięczna z odbiorem w Katowicach 120 złotych — z przesyłką pocztową 135 złotych — z odnoszeniem do domu 170 złotych — PKO Katowice III-4950
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, wewn. 03. — PKO Katowice III-4830

Redaguje: Kolegium Redakcyjne Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9, tel. centrali Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" 309-73, wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 005, telefon nocny 003, wyd. „Wieczór" 007, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. wewnętrzny: kierownik 009, dział prenumeraty 008. Za dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK" ul. 3 Maja 12. — Drukarnia Nr 9, Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 08.